Cena 15 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

ROK 5 | 1 SIERPIEŃ 1950 | Nr 8 (47)

Precz z łapami od Korei

40
120
38
CZAN-CZUNG
WŁADYWOSTOK
WI-CZU
KIENG-SENG
TAN-CZEN
AN-CZU
WENSAN
JENGJANG
MORZE ŻÓŁTE
JAPOŃSKIE
36
SEUL
CZIMUL
WEN-CZU
40
HONG-CZU
CZENG-CZU
34
NEUNG-CZU
TONG-MAO
MORZE
FUSAN
38
HIROSZIMA
JAPONIA
NAGASAKI
120
36

Był podżegacz, — podżegaczka,
Podżegaczy większa paczka.
Pewni siebie, możni, mocni:
Z I. G. Farben, — pełnomocnik
Rockefellera i Morgana
Podżegaczy paczka zgrana.

Pochylili się nad mapą,
Każdy wodzi tłustą łapą.

Tutaj nafta, a tam uran,
Tu znów złotodajna góra,
Tu by dobrze, — tu by lepiej,
Aż się żądzą błyszczą ślepia.
Tylko jedno,—w tym sęk właśnie,
Że wciąż trudniej i wciąż ciaśniej,
I orzekli, że Korea
To ich szansa i nadzieja.

Mówili o Mac Arthurze,
Że obrońca, — że przedmurze,
Że kacyków dzielny patron. —
On osadzi mocno na tron
Li-Syn-Mana z Bao-Daiem,
On ujarzmi dla nich kraje,
Wzmocni potem Czang-Kai-szcka
I poplynie złoto rzeką.

Bomba, kontakt, guzik, drucik,
Błyskawicznie wojnę skróci.

Uradzili, zatwierdzili
Równoleżnik przekroczyli,
Krzycząc przy tym o napaści
Bissnesmani różnej maści.
Znów schylili kark nad mapą,

Lecz się każdy cofa z łapą,
Jak sparzony — na południe, —
Bo wciąż ciaśniej, co dzień trudniej.

Czują miękkie karki pańskie
Twarde dłonie koreańskie.
Bomba, kontakt, drucik, guzik
Już nikogo dziś nie złudzi,

Patrzą w mapę bez nadziei, —
Słysząc wokół — Precz z Korei!

KRZYSZTOF ŚLIWA

RĘCE PRECZ OD KOREI

Przez cały świat przelewa się fala protestu. Okrzyk — „Ręce precz od Korei" — to okrzyk wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, wszystkich tych, którzy pragną pokoju, którzy nienawidzą wojny.

Po obu stronach 38 równoleżnika są dwa światy, na północ świat postępu i pokoju, świat pokojowego budownictwa i wzrastającego dobrobytu, świat narastających sił pokojowych. Na południe od tego równoleżnika narastał świat zaborczego imperializmu amerykańskiego, i współdziałającego z nim faszyzmu japońskiego, który uciskał w sposób niespotykany w historii lud koreański, który miał nieszczęście znaleźć się na tym terytorium.

Ale imperialistom nie wystarczyła działalność na południe od linii ustalonej w czasie Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie. Nęciły ich bogactwa Północnej Korei, nęciła ich możliwość opanowania całego półwyspu i stworzenia sobie bazy wypadowej przeciw Związkowi Radzieckiemu i Chinom.

Sprawę Korei tłumaczy wzrost ruchu narodów — wyzwoleńczego na całym świecie. Wzrost, który zapoczątkowała Wielka Rewolucja Październikowa.

Już ludy kolonialne nie chcą nadal cierpieć ucisku swych panów kolonialnych i coraz to jakieś ogniwo pęka w łańcuchu kapitalistycznym, osłabiając jego siły i wzmacniając siły państw demokratycznych.

Tymczasem bez kolonialnych rynków zbytu, bez taniego robotnika kolonialnego, bez baz mieszczących się na terenie kolonii, imperialistyczni podżegacze wojenni wiedzą, że nie mogą całkowicie przygotować się do światowej wojny zaborczej.

Dlatego też imperializm ucieka się do najrozmaitszych środków, aby utrzymać swoją władzę nad państwami kolonialnymi i zależnymi. Głównymi metodami to nasadzanie marionetkowych rządów złożonych ze zdrajców narodu, a gdy ta maskarada nie wytrzymuje próby czasu i rządy marionetkowe zaczynają się chwiać pod wpływem wrzenia, niezadowolenia mas ludowych, wtedy zagrożony imperializm, aby ratować swój stan posiadania, występuje w sposób bezpośredni, dławiąc przemocą narastający duch narodowo-wyzwoleńczy. Tak było w Vietnamie, Indonezji i innych krajach dalekiego Wschodu.

Jednak widzą imperialiści, że siły ich są za słabe i jednoczą się w walce przeciwko postępowi i wolności. Klasycznym tego przykładem jest Korea. Państwo o 220.000 km² powierzchni i dwudziestu kilku milionach ludzi, przeciwko której, używając obłudnych frazesów i oszukańczych machinacji, zjednoczyły się wszystkie państwa imperialistyczne przy krzykliwej propagandzie zdrajców, nazywających się „socjalistami" żółtych związków zawodowych i błogosławieństwem władcy watykańskiego.

Taka jest geneza imperialistycznej napaści na kraj koreański.

Już nieomal po wyzwoleniu Korei przez Armię Radziecką, zarysowały się zasadnicze różnice w przejściu wyzwolonej spod ucisku okupacji japońskiej ludności koreańskiej. I tak w 1945 roku natychmiast po wkroczeniu Armii Radzieckiej, dowództwo Armii Radzieckiej w swej odezwie do ludu koreańskiego pisało:

„Obywatele Korei. Kraj wasz uzyskał wolność. Ale jest to dopiero pierwsza karta w historii Korei.

Podobnie jak kwitnący sad wymaga pracy i opieki człowieka, tak szczęście można osiągnąć tylko bohaterską walką i niestrudzonym wysiłkiem narodu koreańskiego.

Obywatele Korei. Pamiętajcie, że szczęście w waszych spoczywa rękach. Uzyskaliście wolność. Teraz wszystko od was samych zależy.

Armia Radziecka stworzyła wszystkie warunki, by naród koreański mógł przystąpić do wolnej, twórczej pracy.

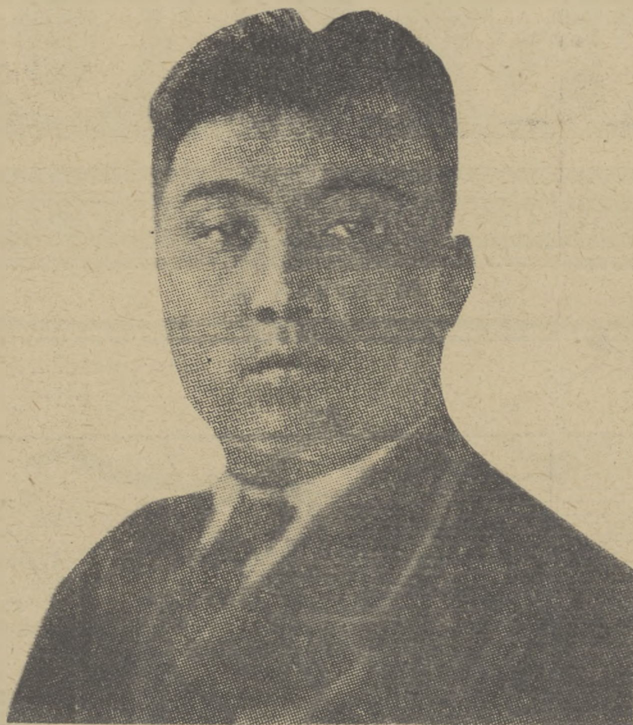
Wy sami winniście się stać kowalami swego szczęścia".

W tym samym czasie Mac Arthur ogłosił następujący rozkaz:

„Na terytorium Korei na południe od 38 równoleżnika szerokości północnej cała władza administracyjna znajduje się w moim ręku.

Ludność winna bezwzględnie podporządkować się podpisanym przeze mnie rozkazom. Osoby, działające przeciwko wojskom okupacyjnym lub zakłócające porządek i spokój, będą bezlitośnie i surowo karane.

Przez czas okupacji wojskowej językiem oficjalnym będzie język angielski".



Kim Ir-sen, wódz walczącej o wolność Korei

Tak to od samego początku uwidoczniły się dwa światy — świat narodu wyzwalającego i walczącego o szczęście własne i innych, świat wolności i postępu i — świat okupantów, interwentów, świat imperialistyczny.

Inaczej też popłynęło życie w północnej i południowej Korei.

W wyborach komitetów terenowych wzięło udział 99,6% wyborców. Na podstawie ordynacji wyborczej pozbawionych było prawa wyborczego jedynie 4.387 osób. Były to elementy projapońskie, umysłowo chorzy i osoby pozbawione praw wyborczych na mocy wyroku sądowego.

Do komitetów prowincjonalnych, miejskich i powiatowych wybrano 3.459 deputowanych, w tym 510 robotników, 1.256 chłopów, 1.056 urzędników, 311 pracowników sztuki i literatury, 145 kupców, 73 przedsiębiorców, 94 duchownych i 14 innych osób. Komitety ludowe stanowią zatem organa władzy, składające się z przedstawicieli różnych warstw narodu koreańskiego i oparte na trwałym sojuszu robotników i chłopów pod kierownictwem klasy robotniczej. Zostały one utworzone przez naród.

Na mocy ustawy o reformie rolnej, ogłoszonej przez Komitet Ludowy Korei Północnej w marcu 1946 r. skonfiskowano i bezpłatnie rozdano między bezrolnych i małorolnych chłopów 1.000.325 tenbo ziemi (1 tenbo = 0,992 ha), należącej do kolonizatorów japońskich, obszarników i zdrajców narodu.

Za czasów panowania japońskiego robotnicy koreańscy byli w potworny sposób wyzyskiwani: pracowali oni 12—14 godzin dziennie. Szczególnie ciężka była sytuacja robotnic i pracującej młodzieży. Ochrona pracy i ubezpieczenia społeczne w ogóle nie istniały.

Ustawa o pracy, uchwalona przez Komitet Ludowy Korei Północnej, radykalnie zmieniła na lepsze sytuację materialną i prawną robotników i urzędników. Na mocy tej ustawy wprowadzono dla robotników i urzędników 8-godzinny dzień pracy, a dla robotników zatrudnionych w produkcji szkodliwej dla zdrowia — 7-godzinny dzień pracy. Robotnicy małoletni w wieku od 14 do 16 pracują obecnie 5 — 6 godzin dziennie, a praca dzieci do lat 14 w ogóle jest zakazana. Robotnicy i urzędnicy otrzymują po roku dwutygodniowy płatny urlop, a robotnicy zatrudnieni w szkodliwych dla zdrowia gałęziach przemysłu oraz małoletni otrzymują miesięczny urlop. Wydano szereg zarządzeń w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i ochrony zdrowia.

Dzięki wprowadzeniu w życie ustawy o równouprawnieniu kobiet, kobiety koreańskie, stanowiące połowę ludności kraju, na równi z mężczyznami biorą obecnie udział w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Korei. Tak np. w chwili obecnej 11.509 kobiet wchodzi w skład Komitetów Ludowych,

a 69 zostało wybranych do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego.

Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i twórczemu entuzjazmowi narodu koreańskiego, przezwyciężono trudności i pomyślnie wykonano plany państwowe na rok 1947 i 1948.

W trakcie budowy znajdują się potężne elektrownie wodne, huty, zakłady budowy maszyn i fabryki włókiennicze. Produkcja kombinatu włókienniczego w Phenjan, którego budowa zakończona zostanie w br., będzie czterokrotnie większa, aniżeli produkcja całego przemysłu włókienniczego Korei Północnej za czasów panowania imperializmu japońskiego.

Produkcja niektórych gałęzi przemysłu przekroczyła już najwyższy poziom osiągnięty przez imperialistów japońskich w r. 1944. Tak np. produkcja przemysłu budowy maszyn wzrosła w porównaniu z r. 1944 o 146,9%, a przemysłu lekkiego — o 52,7%.

Globalne zbiory upraw zbożowych w północnej części Republiki znacznie przekroczyły najwyższe plony w Korei z roku 1939. Jeśli przyjmiemy zbiory zbóż w roku 1944 za 100%, to w r. 1948 wynosiły one 129,6%, w 1949 r. mimo posuchy — 128,%. Globalne zbiory bawełny w porównaniu z r. 1944 wzrosły w r. 1948 o 10,5%, a w r. 1949— o 236,5%.

W wyniku reformy rolnej podniósł się znacznie poziom kultury i stopa życiowa chłopów. O ogromnym wzroście dobrobytu i kultury chłopstwa świadczą wymowne fakty, a w szczególności wyniki inspekcji 42 wsi (2.468 zagród chłopskich) w północnej części kraju. Inspekcję tę przeprowadziło w r. 1949 Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W porównaniu z r. 1944 liczba szkół początkowych w tych wsiach wzrosła siedmiokrotnie, świetlic i czytelni 48-krotnie; liczba uczniów szkół początkowych wzrosła 2 i pół razy, ilość młodzieży szkół średnich — 15-krotnie, a studentów wyższych uczelni — 6-krotnie.



Studenci uniwersytetu imienia Kim Ir-sena składają podpisy pod apelem sztokholmskim.

W 1944 r. chłopi z tych wsi zebrali 117 tysięcy worków ziarna, a w 1949 r. 150 tysięcy worków (1 worek = 50 kg).

Gdy w r. 1944 chłopi po opłaceniu tenuty dzierżawnej musieli pożyczyć od obszarników na lichwiarskich warunkach 8 tysięcy worków ryżu, to w 1949 r. po zapłaceniu państwu podatków w naturze w wysokości 37 tysięcy worków, pozostawili sobie, na wyżywienie rodzin 81 tysięcy worków, sprzedali na rynku 22 tysiące worków ryżu, a ponadto pozostawili przeszło 10 tysięcy worków ryżu na zapas do nowych zbiorów.

18% domów w tych osiedlach zbudowano na nowo w ciągu ostatnich trzech lat. Chłopi nabyli 628 wołów roboczych.

W 1949 r. liczba szkół początkowych w północnej części Republiki była 1,8 razy większa, niż w 1944 roku, a liczba młodzieży uczącej się — 1,7 razy większa. Liczba niepełnych średnich i średnich szkół wzrosła 20 razy, zaś liczba młodzieży uczącej się w tych szkołach — 23 razy. 12-krotnie wzrosła liczba rozmaitych uczelni technicznych, do których uczęszcza obecnie 10 razy więcej studentów. W okresie panowania japońskiego w północnej części Korei nie było ani jednej wyższej uczelni, obecnie jest ich 15, a liczba studentów wynosi przeszło 10 tysięcy.

Tymczasem w Południowej Korei wzrastał głód, terror i bezrobocie.

Imperialiści amerykańscy, którzy odstąpili od moskiewskiego porozumienia trzech ministrów w sprawie Korei, świadomie storpedowali pracę mieszanej komisji radziecko-amerykańskiej. Usiłowali oni przekształcić część Płd. Korei w bazę wojenną dla realizacji swych agresywnych planów na Wschodzie, w źródło surowców i w rynek zbytu dla monopolistów Wall Street. Dlatego też odmówili oni przyjęcia słusznej pozycji Związku Radzieckiego w sprawie jednoczesnego wycofania z Korei wojsk radzieckich i amerykańskich w początkach 1948 r.

Imperialiści amerykańscy bezprawnie postawili sprawę koreańską na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ i wykorzystując posłuszną „większość" utworzyli tzw. „Koreańską Komisję ONZ", przy której współdziałaniu przeprowadzono 10 maja 1948 roku separatystyczne wybory w Korei Południowej.

Patriotyczne partie polityczne, organizacje społeczne cały naród koreański rozwinęły mężną walkę przeciwko separatystycznym wyborom w Korei Południowej, walkę przeciwko utworzeniu marionetkowego rządu.

W kwietniu 1948 roku z inicjatywy Partii Pracy zwołano wspólną konferencję, w której brali udział przedstawiciele 56 lewicowych, prawicowych i centrowych partii politycznych oraz organizacji społecznych Korei Północnej i Południowej, zrzeszających przeszło 10 milionów dorosłej ludności kraju. W konferencji tej nie brali udziału jedynie tacy zażarci reakcjoniści, jak Li-Syn-Man, Kim-Jon-Su i inni zdrajcy ojczyzny.

Kwietniowa konferencja przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych Korei Południowej i Północnej zdemaskowała „Koreańską Komisję ONZ" jako narzędzie kolonialnej polityki imperializmu amerykańskiego. Konferencja postanowiła zbojkotować separatystyczne wybory z dnia 10 maja i ogłosiła deklarację, która stwierdziła, że naród nie będzie uważał żadnego rządu utworzonego na podstawie tych „wyborów" za rząd legalny i że rząd taki nie będzie reprezentował ruchu koreańskiego.

Nie bacząc na to, reakcja południowo-koreańska i imperialiści amerykańscy, stosując siłę zbrojną, terror i groźbę, urządzili w Korei Południowej haniebną inscenizację wyborów do tzw. „Zgromadzenia Narodowego", następnie zaś utworzyli reakcyjny, marionetkowy rząd Li Syn Mana, składający się ze zdrajców ojczyzny, byłych agentów imperializmu japońskiego oraz agentury amerykańskiej.

Wybory powszechne deputowanych do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Korei przeprowadzone zostały w dniu 21 sierpnia 1948 r. na południu i północy kraju. Mimo okrutnego terroru reakcji — elementów pro-japońkich i zdrajców narodu, którzy opierali się na pomocy zbrojnej imperialistów amerykańskich — w wyborach na południu Korei wzięło udział 77,52% wyborców. W północnej części Korei, gdzie wybory były nieskrępowane, brało w nich udział 99,98% wyborców.

Rząd Radziecki na prośbę pierwszej sesji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Korei wycofał swe wojska z terytorium Korei Północnej, uznał Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i nawiązał z nią stosunki dyplomatyczne.

Po wycofaniu się wojsk radzieckich z Korei, wojska amerykańskie przez dłuższy okres pozostawały w Korei Południowej. Imperialiści USA po zawarciu z antyludowym, marionetkowym „rządem" reakcyjnym „koreańsko-amerykańskiego układu o pomocy wojskowej" i „koreańsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego", przekształcili południową część Korei w kraj kolonialny, zależny.

Korea Południowa, w której rządzi zdradziecka klika Li-Syn-Mana, stała się krajem terroru i reakcji, chaosu i przemocy.

Wbrew istniejącej ustawie o nietykalności deputowanych do tzw. „Zgromadzenia Narodowego". lisynmanowska policja aresztowała i wtrąciła do więzienia 12 deputowanych „Zgromadzenia Narodowego".

Dalej potoczyły się wypadki w sposób znany ogólnie. Prowokacyjny napad marionetki amerykańskiej, Li-Syn-Mana na Koreę Północną, bohaterska obrona ludu koreańskiego, bezpośrednia ohydna interwencja Ameryki, a na jej rozkaz i innych państw imperialistycznych, bezprawne uchwały Rady Bezpieczeństwa i bohaterski, zwycięski marsz ludowej armii koreańskiej. Leje się, z woli panów z Wall Street, krew ludu koreańskiego. Samoloty amerykańskie dokonują bandyckich nalotów na bezbronne miasta koreańskie, mordując kobiety, starców i dzieci, ale lud koreański nie ustaje w walce — bo walczy o słuszną sprawę — bo walczy o swoją wolność. Cały obóz pokoju, wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie spieszą z pomocą dla ofiar napadu amerykańskiego dla zbombardowanych, bezdomnych, rannych i głodnych. Wiemy, że bohaterski lud koreański, mimo że odległy tysiącami kilometrów, walczy o naszą wspólną sprawę — o pokój i wolność.

Walczy o możność budowania spokojnego, lepszego jutra.

Cały świat pokoju woła ostrzegawczo „RĘCE PRECZ OD KOREI".

ROCZNICA

Sześciolecie wyzwolenia przypada w roku obecnym w chwili, kiedy kraj nasz rozbrzmiewa potężnym głosem protestu i gniewu przeciw amerykańskim barbarzyńcom i gwałcicielom pokoju.

Hasło — „Ręce precz od Korei" — rzucone przez masy, pracujące całego świata i wszystkich ludzi dobrej woli, zmobilizowało w Polsce 18 milionów bojowników o pokój, którzy w tygodniu Obrony Korei dali wyraz swej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim, broniącym mężnie swego prawa do samostanowienia, wolności i niepodległości.

W obliczu radosnej rocznicy swego wyzwolenia z jarzma hitlerowskiego, w przede dniu święta ogólnej radości z odzyskanej niepodległości — naród polski z całą bezwzględnością napiętnował gwałt i bezprawie, dokonywane na narodzie koreańskim.

Świadectwo swej solidarności z walką narodu koreańskiego masy pracujące zamanifestowały nowymi zobowiązaniami, pomnażając w ten sposób siły gospodarcze i obronne Polski Ludowej, obozu demokracji i socjalizmu, a tym samym pokoju.

Słowa Manifestu Lipcowego zostały w okresie minionego sześciolecia wprowadzone w czyn.

Postawa polskich bojowników o pokój oraz ich rosnąca z dnia na dzień świadomość, jak istotny i decydujący wpływ ma ich niezłomna wola pokoju i walki z ludobójczymi planami barbarzyńców imperialistycznych świadczą wymownie, że nie ma w naszym kraju ani jednego uczciwego człowieka, który by nie był gotów dać należny odpór mącicielom pokoju.

Postawa ta wyrastała i krzepła w toku realizacji zasad pierwszego programu budowy demokracji ludowej — Manifestu Lipcowego PKWN.

Sześć lat temu Manifest Lipcowy wytyczył nam drogę sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, drogę wspólnego dążenia pod przewodnictwem Związku Radzieckiego do obrony pokoju.

Sześć lat temu rzucone perspektywy wykazują obecnie swą całkowitą słuszność i trafność. Kraj nasz zwycięsko walczy i zwycięża.

Jarzmo niewoli hitlerowskiej zostało zerwane, a zmiażdżenie hydry hitlerowskiej przez zwycięską Armię Czerwoną i oddziały Wojska Polskiego przyniosły ludowi polskiemu wyzwolenie narodowe.

Zrabowane nam prastare ziemie piastowskie powróciły do Macierzy. Bezpośrednia obecność wyzwoleńczej Armii Radzieckiej obezwładniła wroga klasowego, co pozwoliło masom ludowym pod kierownictwem klasy robotniczej dokonać wyzwolenia społecznego i wziąć władzę we własne ręce.

Wbrew oczekiwaniom podżegaczy wojennym krzepła i rosła przyjaźń dla ludów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pogłębiły się także sojusz i wzajemna współpraca.

Wyzwolenie społeczne proletariatu polskiego z rąk kapitalistów, obszarników przyniosło uspołecznienie podstawowych gałęzi przemysłu, wywłaszczenie posiadaczy ziemskich, organizację własnej sieci handlu uspołecznionego i wzrost spółdzielni produkcyjnych na wsi.

Trzyletni plan odbudowy kraju zakończony został zwycięsko i przedterminowo.

Budownictwo robotniczych osiedli mieszkaniowych Mariensztat, Muranów, Młynów i innych w Warszawie, i innych ośrodkach robotniczych Polski; budowa mostów, rozwój komunikacji, wzrost produkcji, przemysłu, rozbudowa aparatu handlu uspołecznionego, wzrost wskaźników produkcji rolniczej, rozbudowa powszechnej służby zdrowia i podniesienie ogólnego stanu zdrowotności, bezpłatne nauczanie, rozbudowa szkolnictwa i pomocy młodzieży studiującej — oto zwycięskie pozycje przebytego etapu, oto praktyczna realizacja nakreślonego przez Manifest Lipcowy programu.

Wzrost zatrudnienia, wskaźnika płac oraz spożycia na jednostkę, zdobycze socjalne, jak zniesienie opłat za pomoc leczniczą, prawo do zasiłku chorobowego aż do wyzdrowienia, fundusz dodatków rodzinnych, rozszerzenie uprawnień urlopowych macierzyńskich i pracowniczych, rozbudowa wczasów pracowniczych i rozszerzenie zakresu opieki socjalnej nad dzieckiem rodziców pracujących — to zwycięski etap, który doprowadził nas do progu planu sześcioletniego, do planu budownictwa podstaw socjalizmu.

Silne tempo rozwoju gospodarczego widoczne jest również w wykonaniu planu 6-letniego, świadczą o tym cyfry wykonania planu produkcji za okres pierwszego półrocza roku bieżącego.

Stały wzrost tempa gospodarczego rozwoju Polski Ludowej w wyniku twórczej inicjatywy i aktywności mas pracujących, potężnego rozwoju współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego — podnosi dobrobyt i kulturę mas ludowych. Niknie analfabetyzm, natomiast wzrasta czytelnictwo, rosną nakłady książek, gazet i czasopism, rośnie stale ilość widzów w kinach i teatrach. Pęd do nauki i oświaty staje się objawem masowym, powszechnym.

„Olbrzymie osiągnięcia ubiegłego 5-lecia — powiedział tow. Bierut na IV Plenum — potężne promieniowanie aktywności mas, której motorem jest nasza partia, dociera również do zacofanych i sklerykalizowanych środowisk, budzi ferment i pogłębia przeciwieństwa w środowiskach ideologicznie obcych, a nawet wrogich.

...Prawda głoszona przez naszą Partię dociera coraz głębiej do świadomości milionów ludzi pracy, wyzwala w nich nowe siły, budzi poczucie odpowiedzialności nie tylko za losy ich zakładu pracy, lecz również za losy całego kraju".

Ta dojrzałość mas ludowych, kierowanych przez klasę robotniczą i jej Partię, pomyślny rozwój gospodarczy oraz pogłębiająca się coraz bardziej izolacja reakcji polskiej w jej walce przeciw Polsce, wymaga wzmocnienia władzy ludowej oraz dalszej demokratyzacji aparatu państwowego.

Rozwijając tezę, Manifestu Lipcowego, głębokiej demokratyzacji całego życia państwowego w Polsce, przewodnia siła narodu—klasa robotnicza, sprawująca władzę ludową w sojuszu z pracującym chłopstwem, podjęła historyczne zadanie stworzenia jednolitych organów władzy państwowej w terenie—Rad Narodowych.

Rady Narodowe, jednolity organ władzy państwowej w terenie, mają za naczelne zadanie głębsze i wszechstronne powiązanie się z masami pracującymi w celu jeszcze większego przyciągnięcia tych mas do bezpośredniego, aktywnego i stałego udziału w rządzeniu krajem.

Rady Narodowe — to wszechstronne i skuteczniejsze — „poprzez masy pracujące" i „dla mas pracujących" (Lenin) — spełnianie społeczno - politycznych, gospodarczych, administracyjnych i wychowawczych funkcji dyktatury proletariatu. Rady Narodowe—to umasowienie i pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi fundament władzy ludowej w Polsce.

Rady Narodowe — to szerszy i skuteczniejszy front walki o pokój, przeciw podstępnym knowaniom podżegaczy wojennych i ich płatnych agentow.

Manifest Lipcowy, sprawdzony w toku praktycznej działalności społeczno-politycznej w okresie minionego sześciolecia, okazał się sprawdzianem prawidłowości teorii społecznej, w oparciu o którą został zbudowany.

Postawiona przez Manifest Lipcowy— Polsce Ludowej perspektywa rozwojowa, okazała się słuszną i dlatego zwyciężyła. W dniu 22 lipca, masy pracujące Polski Ludowej i poszczególni towarzysze pracy, sumując na swoich odcinkach pracy zawodowej, społecznej i politycznej, osiągnięcia ubiegłego sześciolecia oraz wyniki zobowiązań czynu lipcowego, winni dokonać dokładnego przeglądu zdobytych już doświadczeń, wykorzystując je i rozwijając w dalszej drodze do zwycięskiego zakończenia planu sześcioletniego.

Świadomi rozmachu, jaki nadany został budownictwu socjalistycznemu własnej ojczyzny, rocznicę Lipcową winniśmy uczynić świętem ogólnej radości i powszechnego wesela.

Ale nie wolno nam zapominać, że zaborczy imperializm i podżegacze wojenni starają się rozpętać nową wojnę, że dymią miasta koreańskie i innych krajów Dalekiego Wschodu, że od naszej postawy jest zależne szczęście nasze i innych ludzi. Dlatego dnia 22 lipca winien nas jeszcze bardziej zmobilizować do dalszej, wytrwałej walki o utrzymanie pokoju.

Niech w dniu tym znajdzie ujście entuzjazm klasy robotniczej, wyrażony przez nią licznymi zobowiązaniami w odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór.

Radość i entuzjazm zapoczątkowane przez kolejarzy Tarnowskich Gór, a podchwycone przez masy ludu pracującego, winny stać się trwałym bodźcem do wypełnienia porywających zadań planu sześcioletniego i walki o możliwość ich pokojowej realizacji.

KOREA - KRAJ STAREJ KULTURY

Korea — to kraj liczący 220 tys. kilometrów kwadratowych i dwadzieścia siedem milionów mieszkańców. Na północy graniczy z Ludową Republiką Chińska.

Stolica Seul liczy ponad milion mieszkańców i leży na południe od 38 równoleżnika. Dlatego też tymczasowa siedziba rządu Ludowej Republiki Koreańskiej było miasto Ken-Jen, liczące około 400.000 mieszkańców. Korea dzieli się na dwie zasadnicze części: północną przemysłową i południową rolniczą. Bogactwa mineralne jej to żelazo, wolfram, grafit, złoto, ma także w części północnej dobrze rozwinięty przemysł ciężki. Posiada także kilka wielkich zakładów np. w Kink-Jan, liczący około 40.000 robotników.

Korea to piękny kraj pokryty malowniczymi łańcuchami górskimi, biegnącymi z północy na południe, gdzie przechodzą one w żyzne równiny nadmorskie. Uprawia się tam ryż, pszenicę, bawełnę, jęczmień itd. Przemysł Korei nie jest jednak, wskutek wieloletniego panowania japońskiego, należycie rozwinięty.

Korea jest państwem o starej, wysokiej kulturze. Już w 2333 r. przed Chrystusem, powstało tam mniej więcej jednolite państwo pod wodzą Tang-Huna. Przetrwało ono prawie do początku ery chrześcijańskiej, bo do 107 r. przed Chrystusem, kiedy to zostało w północnej części podbite przez Chiny.

W 1592 r. napadli na nią Japończycy, których inwazję udało się odeprzeć tylko dzięki pomocy chińskiej. W walce z Mandżurami, w połowie XVII wieku, Korea uległa i dostała się pod ich panowanie.

W połowie XIX wieku „zainteresowały się" Koreą mocarstwa zachodnie i Japonia. Za misjonarzami francuskimi i anglosaskimi przybyły okręty francuskie i amerykańskie, którym jednak nie udało się zmusić Korei do udzielenia koncesji. Udało się to jednak Japonii, która po zbrojnej interwencji zmusiła Kareę w 1876 r. do otwarcia portów koreańskich. Od tego czasu ścierały się na Korei wpływy chińskie i japońskie, a po wojnie między tymi dwoma krajami w r. 1894 — wpływy japońskie i rosyjskie. Zwycięska wojna w 1905 r. zadecydowała o panowaniu Japonii na Korei. Do 1910 r. Japonia uznawała pozory niepodległości tego kraju, ale w 1910 r. zdetronizowała ówczesnego władcę, włączając Koreę jako generalną gubernię pod nazwą Czosan do Japonii.

Rozpoczęła się okrutna kolonizacja Korei. Grabieżcza polityka, terror wobec ludności koreańskiej, dyskryminacja Koreańczyków we wszystkich dziedzinach życia. Japończycy byli posiadaczami ziemi i zajmowali wszystkie kluczowe stanowiska.

Ludność Korei rozpoczęła walkę przeciwko ciemiężycielom. W marcu 1919 r. zorganizowano w całym kraju demonstracje przeciwko panowaniu japońskiemu. Gdy policja japońska otworzyła ogień do demonstrantów, rozpoczęło się powstanie, które Japończycy utopili we krwi. 6 tys. Koreańczyków zostało zabitych, 45 tys. rannych, 50 tys. aresztowano. Ale represje nie zabiły ducha oporu. Przez cały czas panowania japońskiego, ludność strajkami, demonstracjami, a nawet walką zbrojną manifestowała swe dążenie do niepodległości.

W r. 1925 powstała w Korei partia komunistyczna, która, działając nielegalnie, organizowała naród do walki. W walce tej bohaterstwem zasłynął obecny premier Republiki Demokratyczno- Ludowej Kim Ir Sen.

Po drugiej wojnie światowej, w wyniku narad moskiewskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, Korea podzielona została wzdłuż 38 równoleżnika na strefę okupacyjną radziecką i amerykańską. W strefie radzieckiej przeprowadzone zostały szerokie reformy demokratyczne.

Reformy demokratyczne dały wspaniałe wyniki. Reforma rolna rozparcelowała ziemię obszarniczą między 750.000 chłopów. Zniszczone w czasie wojny fabryki zostały odbudowane. Od 1946 do połowy 1947 roku produkcja wzrosła czterokrotnie, a obecnie przekroczyła już poziom przedwojenny. Istnieje w Korei Ludowej 3 razy więcej szkół niż przed wojną. Czynnych jest 11 zakładów naukowych, w których studiuje 10.000 studentów. Podniosła się stopa życiowa ludności. 100.000 chłopów przeniosło się z nędznych lepianek do wygodnych domów.

Natomiast ludność Południowej Korei przekonała się, że jedna okupacja i tyrania została zastąpiona przez drugą. Terror, głód, popieranie kollaboracjonistów, walka z ruchem postępowym — oto charakterystyczne cechy panowania spółki Wall-Street — Li Syn-Man. W Korei Płd było 4 miliony bezrobotnych. Rząd Li Syn-Mana wysyłał wojsko przeciwko chłopom, którzy domagali się przeprowadzenia reformy rolnej. Przemysł znajdował się w stanie kompletnego zastoju. Tak na przykład, w wielkim ośrodku przemysłowym Jendopo, z 200 zakładów przemysłowych pracowało tylko 55, a z tej liczby nie więcej niż 10 zapewniało stałe płace. Klika Li Syn-Mana wydawała olbrzymie sumy na wojsko, utrzymując lud w strachu i głodzie.

Dzisiaj starożytny naród koreański walczy o swą wolność. Armia ludowa jest witana przez ludność wszędzie z niebywałym entuzjazmem. Lud koreański tak wielokrotnie tragicznie doświadczany walczy o pokój.



Korea — kraj starej kultury, cierpiący przez wiele wieków imperialistów — zgodnie ze starożytną tradycją ofiarowanie kwiatów jest najwyższym wyrazem wdzięczności — dlatego też w dniu świąt narodowych, lud koreański niesie naręcza kwiatów pod pomnik armii wyzwolicielki — Armii Radzieckiej.

Skierowanie na wczasy tylko za pośrednictwem ogniw związkowych

W ostatnich miesiącach wzrosła znacznie liczba związkowców zgłaszających się indywidualnie po skierowanie wczasowe do Dyrekcji Naczelnej FWP.

Zjawisko to występuje w okresie, kiedy większość zarządów głównych nie rozprowadziła w terenie skierowań przydzielonych im na poszczególne miesiące. Świadczy to o zaniedbaniu ze strony tych ogniw związkowych i o braku należytej kontroli.

Dyrekcja Naczelna FWP wyjaśnia, że zgodnie z zasadami ustalonymi przez CRZZ i instrukcją FWP Nr 1/50 członkowie związków zawodowych mogą ubiegać się o skierowanie wczasowe tylko w radach zakładowych i kołach związkowych.

Stałe informacje ośrodków o stanie wykorzystania posiadanych przez poszczególne zarządy główne miejsc wczasowych, zapobiegną na przyszłość faktom niewykorzystywania skierowań.

Zadania Komisji Rewizyjnych ZZPP

Nawiązując do artykułu, zamieszczonego w Nr 6 Pracownika Państwowego z czerwca br. w sprawie realizowania zakreślonego przez Główną Komisję Rewizyjną planu pracy, planu, zmierzającego do wprowadzenia nowego stylu pracy na odcinku kontroli działalności Związku, nie można przejść do porządku dziennego nad całym szeregiem błędów i przyzwyczajeń, będących przeszłością ustroju kapitalistycznego, a popełnionych często podświadomie przez Komisje Rewizyjne.

Podobnie jak i na innych odcinkach życia Polski Ludowej dokonuje się i w ruchu związkowym zasadniczy przełom w dziedzinie aktywizacji i przestawienia działalności Związku na poziom odpowiadający założeniom socjalistycznym.

Punktem wyjścia dokonujących się przemian stały się uchwały III i IV Plenum KC PZPR, idące po linii zwiększenia czujności rewolucyjnej i wzrostu właściwego doboru nowych kadr.

Należy zatem dostosować tempo i styl pracy w Komisjach Rewizyjnych do wzmożonego tempa pracy w ruchu związkowym.

Przykładowo: Komisje Rewizyjne nie ograniczają swojej działalności do okresowych kontroli na pewnych odcinkach czasu, lecz przeprowadzają ją jak najczęściej dla wyrobienia sobie poglądu na ciągłość pracy kontrolowanych komórek.

Przy badaniu i kontroli działalności komórek związkowych, Komisje Rewizyjne zwracają jednakowo uwagę na stronę techniczną pracy, celowość, stronę ideologiczną, formy wykonania, na dyscyplinę pracy i właściwy dobór kadr.

Należy pamiętać o tym, co powiedział Wódz Światowej Klasy Robotniczej tow. Stalin, że: „trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie — kadry".

W doborze kadr do Komisji Rewizyjnych należy zwrócić uwagę na poziom ideologiczny, wyrobienie społeczne, związkowe i poziom fachowy członków.

Z praktyki wiemy, że nie zawsze zwracano na te momenty uwagę przy montowaniu składów Komisji Rewizyjnych. Często ludzi nie posiadających obiektywnych warunków do prac kontrolnych w Komisjach delegowano tam „na wypoczynek", wychodząc z założenia, że członkostwo Komisji Rewizyjnej to funkcja honorowa, nie absorbująca, a praca w niej ogranicza się do przejrzenia ksiąg i dokumentów kasowych zresztą przed Walnym Zebraniem Koła.

Stanowisko to jest z gruntu fałszywe. Do Komisji Rewizyjnych należy powoływać towarzyszy znających dokładnie zagadnienia związkowe, o wysokim poziomie moralnym i wyrobionych ideologicznie.

W skład Komisji Rewizyjnych winni wchodzić towarzysze, którzy bądź to pracowali w Zarządach Kół, w Okręgach, prowadzili już tę pracę związkową, względnie w pracy tej dobrze się orientują, aby tą drogą na podstawie znajomości rzeczy mogli wykonać kontrolę działalności wszechstronnej i potrafili wnikliwie i właściwie ocenić działalność danego Zarządu.

Komisje Rewizyjne winny pracować zarówno w zakresie kontrolnym jak i pogłębianiu swojego poziomu i swojej fachowości. I dlatego wskazywaliśmy na konieczność czerpania z doświadczeń Związku Radzieckiego na tym odcinku pracy. Podkreślić również należy i ten moment, że odpowiedzialność za całość pracy komórek związkowych, podlegających kontroli Komisji Rewizyjnych spoczywa w poważnym stopniu na Komisjach.

Z uwagi na powyższe Komisje Rewizyjne do swojej działalności winny podchodzić samokrytycznie, zwalczać najdrobniejsze objawy kumoterstwa i oportunizmu, z całą otwartością i szczerością winny ujawniać i tępić wszelkiego rodzaju nadużycia i przekroczenia, powinny instruować, uczyć, uświadamiać i pomagać organom Związku w otaczaniu opieką wysuniętych kadr.

W ten sposób pojęta praca Komisji Rewizyjnych niezawodnie da pozytywne wyniki, realizując zalecenia i wytyczne IV Plenum KC PZPR, bowiem powiększy i wychowa kadry towarzyszy, dbałych o dobro społeczne i czystość życia związkowego.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Wchodzimy na jasny korytarz na pierwszym piętrze Zamku w Szczytnie. Jest godz. 7 min. 50. Wszędzie panuje cisza, biura są jeszcze nieczynne. Jedynie w bocznym skrzydle słychać dźwięczny sopran wydający rozkazy: „Raz — dwa — trzy — cztery, raz — dwa — trzy — cztery. Niżej prosze. Jeszcze niżej. Skłon itd." — Co to może być? Zainteresowani otwieramy drzwi świetlicy ZZPP, zza których dochodzi głos. I co tam widzimy. Na środku uprzątniętej ze sprzętów sali świetlicowej rozstawiona na przepisowa kolumnna ćwiczebna, a w jej szeregach nie brak żadnej z członkiń Rady Kobiecej ZZPP w Szczytnie. Wszystkie twarze kobiet są zarumienione i uśmiechnięte. Przez szeroko otwarte okna wpadają promienie wiosennego słońca wraz z rześkim porannym powietrzem. Na czele kolumnny jedna z koleżanek energicznie podaje komendę.

Jest za minutę ósma. Gimnastyka skończona. Wszystkie koleżanki idą do swych biur do pracy. Idąc z koleżanką przewodniczącą rozmawiamy: „Wiecie co, napiszemy o naszej gimnastyce do „Pracownika Państwowego". Może i inne kobiety pójdą za naszym przykładem".

— Jak przyjemnie człowiek się czuje, kiedy po tych kilkuminutowych ćwiczeniach czuje sprężystość mięśni i krew żywiej krąży w ciele. Praca nasza w biurze też będzie sprawniej szła i zabierzemy się do niej z większym entuzjazmem — mówi jedna z przechodzących koleżanek.

Apelujemy więc do wszystkich koleżanek i kolegów: spróbujcie, a zobaczycie jak to przyjemnie.

(N. B.)

Godna odpowiedź gangsterom

Pracownicy Prezydium WRN w Bydgoszczy, w odpowiedzi na zrzuty stonki ziemniaczanej przez samoloty amerykańskie, uchwalili następującą rezolucję:

„Imperializm anglo-amerykański w swej walce z siłami postępu chwyta się coraz bardziej brutalnych sposobów, coraz silniej ukazuje swe właściwe oblicze pozbawione cienia uczuć ogólnoludzkich.

Ostatnie wystąpienie gangsterów amerykańskich zrzucających z samolotów stonkę ziemniaczaną na tereny Niemieckiej Republiki Demokratycznej, są najlepszym tego dowodem. Stonka ziemniaczana, zrzucona na tereny niemieckie jest przez wiatr przenoszona na tereny naszych ziem, zagrażając bezpośrednio obszarowi naszego województwa.

My pracownicy Prezydium WRN w Bydgoszczy, zrzeszeni w ZZPP, w pełni doceniamy niebezpieczeństwo, jakim grozi naszej gospodarce narodowej haniebny czyn imperialistyczny. Walcząc o zabezpieczenie trwałego pokoju i niezawisłość gospodarczą, postanawiamy czynnie występować przeciwko każdej formie napaści ze strony imperialistów amerykańskich.

Zebrani na ogólnym posiedzeniu w dniu 9.VI 1950 r. postanawiamy wziąć czynny udział w zwalczaniu stonki ziemniaczanej przez:

1. utworzenie ekip wyjazdowych, których zadaniem będzie przeprowadzenie lustracji pól,
2. wezwać do kontynuowania powyższej akcji członków ZZPP Prezydium PRN na terenie naszego województwa.

Potrafimy dać słuszną odprawę wrogom pokoju, wszelkim siłom, które zagrażają całej ludzkości. Nasza sprawa jest słuszna, zawsze i wszędzie o nią walczyć będziemy wraz z proletariatem całej kuli ziemskiej.

UWAGA! MIESZKAŃCY GÓR

Do Redakcji „Pracownika Państwowego".

Jestem pracownikiem umysłowym w Gdańskim Urzędzie Wojewódzkim, a mieszkam we Wrzeszczu ul. Bolesława Chrobrego 16 m. 3, I p. zajmując 4 pokoje z kuchnią i gazem, a mam 3 dzieci, matkę oraz siostrzeńca na utrzymaniu.

Urlop mam przyrzeczony w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia br. i chciałbym z całą rodziną zmienić w tym czasie siedzibę — z nad morza w góry.

Wysuwam nową propozycję w tym względzie, aby mieć możność wyjechać z żoną i dziećmi do nowych okolic. Otóż proponuję zamianę z którymś z kolegów z Zakopanego, Nowego Targu lub Jeleniej Góry 2 pokoi z kuchnią, pościelą i użytkowaniem potrzebnych urządzeń domowych — na takie same we wskazanych miejscowościach.

Marian Kopciowski

„PAN-AMERICA"

Rozwój kapitalizmu stworzył tendencję do umiędzynarodowienia produkcji, do przekształcenia świata w jedną olbrzymią całość gospodarczą. Rozwój techniki i komunikacji wiąże poszczególne narody w kierunku podziału pracy i wzajemnej gospodarczej zależności.

I „w tej mierze, w jakiej proces ten odzwierciadla kolosalny rozwój sił wytwórczych, w jakiej ułatwiał zniesienia odosobnienia narodowego i przeciwieństw interesów różnych narodów, był on i pozostaje procesem postępowym, przygotowuje bowiem przesłanki materialne dla przyszłej światowej gospodarki socjalistycznej". (Stalin — Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna).

W ustroju kapitalistycznym proces ten odbywa się nie na drodze równorzędności partnerów, nie na drodze współpracy narodów, ale na drodze podbojów, grabieży, ucisku, na drodze podporządkowania jednych narodów innym.

Dlatego też równocześnie z tendencją do zjednoczenia rośnie w świecie tendencja do zmiany form gospodarczego zbliżenia narodów.

W rezolucji uchwalonej na XII Zjeździe RKP(b) w kwietniu 1923 r. czytamy, że ponieważ ta druga tendencja to wyraz oburzenia uciskanych mas przeciwko imperialistycznym formom zjednoczenia, ponieważ żąda ona zjednoczenia na zasadach dobrowolności i współpracy: „przeto była i pozostaje tendencją postępową, przygotowuje bowiem przesłanki duchowe dla przyszłej światowej gospodarki socjalistycznej".

Powyższa, nie dająca się pogodzić w ustroju kapitalistycznym sprzeczność stwarza nietrwałość wszelkich, burżuazyjnych państw kolonialnych. Ta sprzeczność jest źródłem i zarzewiem walk wyzwoleńczych w koloniach, które niosą z sobą nie tylko wyzwolenie gospodarcze i narodowe, lecz także przygotowują grunt pod przyszłą socjalistyczną współpracę świata. Po drugiej wojnie światowej ze wszystkich państw kapitalistycznych jedynie St. Zjednoczone Ameryki Północnej wyszły nie osłabione, tak pod względem gospodarczym, jak i wojskowym. Wojna dała Stanom Zjednoczonym możność rozszerzenia na wielką skalę produkcji przemysłowej oraz ogromnego zwiększenia eksportu. Monopole zarobiły w czasie wojny 52 miliardy dolarów, gdy w latach 1935—1939 — 15 miliardów.

Zaciekła walka o rynki jest jedną z podstawowych cech imperializmu. W wyniku II wojny imperializm amerykański dąży konsekwentnie do gospodarczego podboju świata. Nie tylko, że zajął opróżnione na skutek klęski rynki zbytu Japonii i Niemiec, ale wypiera W. Brytanię nawet z jej dominiów, a w ramach tzw. „planu Marshalla" podporządkowuje sobie kraje Europy Zachodniej.

Imperializm amerykański dąży do podporządkownia sobie świata w gorączkowym pośpiechu. Skąd to płynie? Wypływa to stąd, że Stanom Zjednoczonym grozi gospodarcza klęska, że ustrój kapitalistyczny zbliża się nieuchronnie do katastrofy, że katastrofę tą chce kapitał odwlec.

Zasadniczym czynnikiem kryzysu, wypływającym z podstawowych sprzeczności ustroju kapitalistycznego, jest rozpiętość między wielkością produkcji, a możliwością zbytu towarów. Po wojnie rynek wewnętrzny zmniejsza się na skutek zmniejszenia się funduszu płac robotniczych. Amerykańskie monopole gwałtownie poszukują wyjścia przez wzmożenie eksportu.

Inną przyczyną niosącą z sobą groźbę coraz bliższego krachu, to rozpiętość między eksportem, a importem. Państwa kapitalistyczne w wyniku osłabienia gospodarczego niewiele mają do importowania, a zresztą monopole amerykańskie celowo go hamowały, wobec czego kupując, wyzbywają się rezerwy dolarowej. Kapitalizm amerykański szuka nowych rynków zbytu. Kapitalizm szuka odbiorców. Kapitalizm chce wywołać wojnę, bo wojna przedłużyć może jego żywot, bo na wojnie można zarobić, bo w wojnie widzi ożywienie rynku („boom").

Przykłady tych dążności widzimy codzień. Rozbudowa armii amerykańskiej, szantaż bronią atomową i wodorową, rozważania i straszenie bronią bakteriologiczną. Stany Zjednoczone, którym nikt nie zagraża, tworzą na całym świecie swe bazy militarne i organizują pakty, skierowane przeciwko pokój miłującym narodom. Wojskowych instruktorów amerykańskich widzieliśmy w monarcho-faszystowskiej Grecji, uzbrojonej po zęby przez St. Zjednoczone. Znamy współpracę ze zdrajcą jugosłowiańskich narodów, Tito. „Opiekuńcze skrzydła" rozpostarli w sposób wyraźnie prowokacyjny nad niedobitkami Kuomintangu na Formozie. Wypadki na Korei, to najświeższy przykład agresywnych wysiłków podżegaczy wojennych.

Akcja ujarzmienia świata przez Stany Zjednoczone idzie po trzech torach: ekonomicznym, wojskowym, ideologicznym.

„Pomoc" gospodarcza uwarunkowana jest zawsze zniszczeniem tych gałęzi przemysłu krajowego, który jest czy też ma zadatki na przyszłego „konkurenta".

„Pomoc" bowiem ma na celu nie dobro innych krajów, a odsunięcie kryzysu od Ameryki.

„Pomoc" uwarunkowana jest zawsze również podporządkowaniem dłużnika wierzycielowi i pod względem politycznym.

Słabsze imperializmy innych krajów, reakcja innych krajów, w imię ratowania ustroju kapitalistycznego idzie często na usługi panów z Wall-Street. Nie wolno jednak zapominać, że blok ten nie jest tak mocny i jednolity, jakby się na pierwszy rzut oka mogło zdawać, że zwasalizowane imperializmy nie pałają zbyt mocną miłością do swych panów, że każdy z nich czeka na moment słabości silniejszego, by móc samemu coś zagrabić. Bliski Wschód — wojna między Żydami a Arabami, to jeden z przykładów sprzeczności interesów imperialistycznych, to jeden z przykładów walki o surowce między Ameryką a Anglią.

Trzecią drogą, po której kroczy ekspansja amerykańska, to propaganda ideologiczna. W tym celu wykorzystuje się wszystkie możliwości: naukę, wiarę, prasę, kino, teatr, sport itd.

Cała ta akcja prowadzona jest w celu osłabienia siły obronności narodów. Mówi się, że wiek XX, to wiek amerykański. Różni „uczeni" głoszą bądź to watykański „uniwersalizm", czy też socjaldemokratyczny „internacjonalizm".

Sługusy imperializmu amerykańskiego rozpowszechniają teorię wyższości rasowej anglosasów, wzywają do obrony „kultury atlantyckiej", rozchwalają tzw. „kulturę zachodnią" itp. A wszystko to rzekomo w celach obrony przed komunizmem.

„Podobnie jak hitlerowcy, którzy sposobiąc się do zbójeckiej agresji, posługiwali się hasłem walki z komunizmem po to, by łatwiej gnębić i ujarzmiać narody, a przede wszystkim swój własny naród, tak samo dziś koła Stanów Zjednoczonych maskują swą politykę ekspansji, a nawet swoją ofensywę przeciwko żywotnym interesom słabszego konkurenta imperialistycznego— Anglii, rzekomą obroną przed niebezpieczeństwem komunizmu" (Żdanow).

Dążenia do opanowania świata napotykają stanowczy opór ze strony potężnych sił pokoju ze Zw. Radzieckim na czele. Narody świata pragną pokoju, nie chcą ucisku imperialistycznego; „zbyt żywe bowiem — powiedział tow. Stalin — są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne broniące pokoju, aby uczniowie Churchilla w kunszcie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej wojny".

Rosną i potężnieją siły narodów. Rośnie i potężnieje ruch wyzwoleńczy w krajach kolonialnych i zależnych. Zwycięstwo w Chinach wyrwało 450 milionów ludności spod ucisku imperialistycznego. Zwycięstwo Armii Ludowej w Chinach wzmocniło potężnie blok pokoju i mocno osłabiło front agresji. Przeprowadzana ostatnio akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim wykazuje dobitnie, że siły pokoju są olbrzymie, że w walce o pokój łączą się

(Dokończenie na str. 12).

Jeden z licznych sukcesów pokojowej pracy ludu koreańskiego w północnej części kraju — nowy, gigantyczny most na rzece De-Don-Gang.

KOREA

Korea — kraj wielkich możliwości, bogaty we wszelkie dobra. Przez ostatnie dziesiątki lat teren bezwzględnej eksploatacji imperializmu japońskiego i jego spadkobiercy imperializmu amerykańkiego.

Kiedy w 1945 roku stanęła na jego ziemi wyzwoleńcza noga radzieckiego żołnierza, nastała dlań nowa era. Toteż w narodzie koreańskim tkwi wielka miłość i wdzięczność do armi wyzwolicielki — Armii Radzieckiej i do jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina. U podstawy Pomnika Wdzięczności ludu koreańskiego, wzniesionego na ziemi koreańskiej widzimy kwiaty. To lud koreański niesie je dla swych wyzwolicieli. Niestety — tylko w Północnej Korei masy ludowe mogły być rzeczywistymi gospodarzami swego kraju, tu też rozwija się wspaniale przemysł — tu na czele narodu stanęli najlepsi jego synowie, ci, którzy walczyli nieugięcie o jego wyzwolenie. Podnosi się dobrobyt kraju, buduje się nowe drogi, mosty i fabryki. Ale buduje się także nowe szkoły, uniwersytety, domy kultury, teatry. Tu pracuje się coraz lepiej i sprawniej, bo pracuje się nie na kapitalistę, nie dla okupanta — ale dla siebie i swoich dzieci. Dotychczas rolnik większość swych plonów oddawał panu, a pan był władcą wszystkiego. Dzisiaj plon jego jest jego własnością i nie będzie żywił tych, którzy nie wiedzieli co robić ze swym bogactwem, gdy lud Korei marł z głodu. Dalej jednak w Południowej Korei pod rządami inperialistów amerykańskich i ich marionetek, ludzie byli i są czarnym bydłem roboczym, nawet bez prawa wołania o swojej krzywdzie. Ale i tego było za mało żarłocznej bestii imperialistycznej — nęciły ją rozkwitłe fabryki i sady Północnej Korei, nęciły tętniące życiem kopalnie. Widziała też w opanowaniu całej Korei wygodną bazę przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw Chinom. Naród Korei dwudziesto kilko milionowy stanął do walki obronnej przeciwko całemu światu imperialistycznemu. Naród Korei bohatersko się broni i zwycięża. Naród Korei — to symbol nowego, lepszego świata, walczącego przeciw złu i uciskowi. Pamiętajmy, że wraz z nim cały postępowy świat woła „RĘCE PRECZ OD KOREI".

Wesoło w zespole przeprowadza się zbiory herbaty na terenie wolnej Korei.

Premier Koreańskiej Republiki Ludowej Kim Ir-Sen dziękuje gen. Czestnikowowi za przekazanie przez Armię Radziecką narodowi koreańskiemu posiadłości dotychczas administrowanych przez japońskich okupantów.

Nowa Korea wychowuje ludzi obr… ców i budowniczych swej ludowej… czyzny. Kolejarze to czołowe k… proletariatu Korei.

Rozwój sztuki narodowej w formie socjalistycznej w treści to jedna z trosk Koreańskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu lekcja w szkole tańca.

Do wyzwolenia lud koreański pracował na rodzimych kapitalistów i japońskich okupantów, ale ten zbiór już na pewno będzie należał do tego, kto go uprawiał.

Niezliczone ilości kwiatów, które przynieśli wdzięczni mieszkańcy Korei pod monumentalny pomnik Armii Radzieckiej — wyzwolicielki.

Po raz trzeci... maszynistki

Zamieszczony w trzecim numerze P. P. list p. t. „Głos mają maszynistki" — wywołał przysłowiową burzę.

Redakcja nasza jest dosłownie zasypywana listami w tej sprawie — piszą przeważnie same maszynistki. I trzeba przyznać — piszą z talentem. Trzeba także wyrazić żal, że chwytają za pióro — przepraszam — za maszynę tak rzadko i tylko wtedy, kiedy chodzi o same maszynistki.

Nieomal — że wszystkie wypowiedzi nadesłane do naszej redakcji w tej sprawie pokrywają się z zasadniczymi tezami autorki pierwszego listu.

1) Praca maszynistki jest bardzo ciężka.

2) Wymaga ona tej samej inteligencji, fachowości i wykształcenia jak praca każdego innego pracownika biurowego.

3) Praca maszynistki jest niedoceniana, a bardzo często lekceważona przez zwirzchników i kolegów.

4) Za małe są także możliwości awansu dla maszynistek.

Ale dosyć tej syntezy, oddajmy głos samym zainteresowanym.

„Pracuję od roku 1946 w jednym ze Starostw. Póki byłam p. o. kierownikiem tamt. Starostwa kancelarii ogólnej, to wszyscy koledzy i kierownicy byli bardzo mili i uprzejmi. Dziś, kiedy zostałam przeniesiona na maszynistkę w tymże Starostwie, raptem straciłem cały szacunek.

Często słyszy się taką odpowiedź: „Pani, maszynistka — to tyle wystarczy, bo maszyna to żadna praca". — Pracowniku Państwowy sam oceń, czy taka odpowiedź wpływa na wydajność pracy maszynistek, czy w ogóle jest i może być chęć do pracy.

Czasem patrzę na podobiznę tow. Stalina, w jego oczy, które z takim zrozumieniem patrzą w świat i wówczas myślę, że gdyby nasi zwierzchnicy uczyli się od Niego, to traktowaliby każdą pracę tak, jak ona rzeczywiście jest warta". — pisze do nas tow. Marysia.

Towarzyszka maszynistka, podpisująca się pseudonimem „Jedna z wielu" pisze: „Nie przeczę, że wśród koleżanek są i takie, które pracują niechętnie i przenoszą referaty na czystopisy tylko wzrokowo, z błędami ortograficznymi, ale takich jest mało, a większość pracuje sumiennie i uczciwie, nieraz ze szkodą dla własnego zdrowia. Toteż uważam, że nie jest wygórowaną ambicją domaganie się, by dobra maszynistka była odpowiednio traktowana i wynagradzana narówni z pracownikami referującymi włącznie z dodatkiem służbowym, przywiązanym do poszczególnych grup uposażenia pracowników referatów".

Natomiast trochę inne zagadnienie porusza „Refleks maszynistki". Pisze ona: „Rzeczywiście w biurach — maszynistkę bez względu na to, jaką ma za sobą praktykę biurową i wykształcenie, traktuje się bardzo poślednio. To nie ktoś, a coś, jakiś robot, który nie ma duszy, aspiracji, to ktoś, kto przykuty do maszyny nie może marzyć o awansie w pracy. Nie może dostać innego przydziału w pracy, musi tylko pisać i pisać, aż do opuchnięcia palców u rąk i bólu żeber. — Tak, bólu, ponieważ maszynistka nie może wygodnie oprzeć rąk, gdyż stolik jej, wygodny do pisania na maszynie, do odpoczynku się nie nadaje, tak jak biurko, gdzie chcąc odpocząć, można wygodnie ręce oprzeć i korpus odpoczywa mając podporę".

I jeszcze raz, ale inna „Jedna z wielu".

„Stwierdzam, że to, co autorka artykułu napisała — zresztą dość wyczerpująco — jest rzeczywiście zgodne ze stanem faktycznym. Niestety — na ogół niewiasta, pracująca w biurze przy maszynie, uważana jest za maszynę.

Przepracowałam na tym stanowisku lat 13-cie i w dalszym ciągu jestem maszynistką — pracowałam także „przy piórze", jako siła kancelaryjna, a także byłam referentem w ciągu mojej już 20 letniej pracy zawodowej, zatem mogę coś o tym powiedzieć. Kto nie pisze na maszynie, ten nie wyobraża sobie, jakiego rodzaju jest to praca. W wyobraźni wygląda ona ot, na zabawkę, polegającą na szybkim, wyćwiczonym bieganiu palców po klawiaturze, wywołującej trochę hałasu.

Otóż trzeba wiedzieć, że pisanie na maszynie w toku urzędowania, jest to praca podwójna: umysłowa z fizyczną, praca przykra, bo wymagająca jednakowej pozycji dla piszącego, przy czym oczy, mózg i ręce w błyskawicznym tempie pracują. (Zastanawiam się dlaczego tylko od kobiety wymaga się tego rodzaju pracy).

Nie trudno sobie wyobrazić biegłą maszynistkę, siedzącą dzień w dzień w tak zwanej „hali maszyn": ogłuszający trzask kilku maszyn naraz piszących już może wystarczyć przez chwilę, aby poczuć się zmęczoną nerwowo. A tu trzeba „tłuc" rękami, bo nieraz wypadnie i tygodniami pisanie jakichś wykazów, zestawień itp. przez kalkę w kilku egzemplarzach, więc silnie trzeba uderzać w klawisze. Wszystko jedno, czy pod dyktandem, czy z odczytywania — trzeba przy tym myśleć o składzie liter, by nie zrobić błędu. Po każdym skończeniu linijki, ręka musi cofnąć do początku wałek maszyny, wałek dużej np. i nieraz bardzo ciężko piszącej maszyny.

Jakże przykre przeważnie jest odczytywanie różnych rękopisów, pisanych różnymi kolorami z wstawkami najrozmaitszymi, a już okropnie ołówkiem. Jak głowić się trzeba czasem nad jakąś ważną nazwą, by nie biegać co chwila i pytać autora rękopisu o nazwisko, czy miejscowość, których przekręcić nie można. Jak przykre jest np. ciągłe przepisywanie cyfr, liczb ciągnących się w nieskończoność. Światło nie jest zawsze dobre, odbija się jaskrawo przeważnie w szklanych guziczkach abecadła. Zwyczajnie dla tej kategorii personelu przeznacza się najgorsze ubikacje w biurze. Do jednego okienka ciśnie się czasem cztery i pięć maszyn — a w ciągu dnia pracy jest ciemniej i jaśniej. Co chwilkę wzrok przerzucać trzeba z brulionu, rękopisu czy innego druku, właśnie w takim kiepskim oświetleniu — na klawiaturę, to znowu na wałek z papierem, by śledzić uważnie, co się napisało. Oczy pieką. Trzeba myśleć".

Niech tę kolekcję wypowiedzi zakończy fragment listu. To M. W., która m. in. pisze: „Często usłyszeć można rozmowę naczelnika X. z dyrektorem Y. o kandydatce na referenta. — „Obywatelka X, panie dyrektorze, może jedynie być maszynistką, na referenta ona się nie nadaje".

Naczelnik X, niestety, nie orientuje się, jakie kwalifikacje potrzebne są na maszynistkę. Dobra maszynistka, oprócz szybkości (rutyny) ponad 300 uderzeń na minutę, musi tracić wzrok nad odczytywaniem powikłanego tekstu (różne odnośniki), następnie powiązać to w jedną całość (naturalnie musi to mieć sens). Często sam naczelnik, czy referent nie mogą odczytać siebie, a maszynistka musi wiedzieć, co jest napisane. Poza tym inteligentna maszynistka, przepisując, często poprawia styl. Niejednokrotnie maszynistka spotyka się z powiedzeniem ob. naczelnika, czy referenta: „maszynistka nie potrzebuje myśleć, a tylko przepisywać tekst, tak jak on idzie". Naturalnie, wg zdania tych panów, maszynistki musiałyby stać się tylko bezmyślnymi automatami, lecz proszę nam wierzyć „Pracowniku Państwowy", że nas stać na wiele więcej, niż niejednemu się wydaje".

Jak widzicie, drodzy Czytelnicy, poświęciliśmy wiele miejsca pracy maszynistek i ich wypowiedziom. Wierzymy, że dyskusja ta pozwoli z jednej strony wielu z nas popatrzeć inaczej na pracę naszych koleżanek-maszynistek, a poza tym pomoże im do należytego ustawienia swej pracy w pracy całego urzędu.

Wierzymy także, że ta dosyć szeroko przeprowadzona dyskusja wywoła wypowiedzi kolegów o innych dziedzinach pracy.

A więc czekamy.

Chrońmy piękno naszej przyrody

Rozpoczynamy okres wycieczek. Liczne rzesze przez cały tydzień wyczekują pogodnej niedzieli, żeby po całotygodniowym trudzie zaznać zasłużonego wypoczynku na świeżym powietrzu w gronie swej rodziny lub towarzyszy pracy.

Miejscem wypoczynku jest las, jezioro lub rzeka i tu wypoczywamy, podziwiając piękny krajobraz, a powietrze nasycone zapachem żywicy i cisza leśna koi nasze wyczerpane nerwy. W takich warunkach spędzony dzień regeneruje nasze siły fizyczne i duchowe i powiększa poczucie estetyki.

W zamian za te dary obowiązuje nas duży dług wdzięczności wobec przyrody, a spłacać należy go przez jej ochronę. Dziś ochrona przyrody nie jest zagadnieniem szczupłego grona miłośników przyrody, ale nakazem i obowiązkiem całego społeczeństwa.

W tym celu Sejm Ustawodawczy R. P. wydał w kwietniu 1940 r. ustawę o ochronie przyrody.

Okres okupacji wyrządził niepowetowane straty naszej gospodarce leśnej przez złodziejską eksploatację, i rany zadane siekierą okupanta do dnia dzisiejszego trudno się zabliźniają.

Las nie jest tylko dostawcą drzewa do budowy i opału, ale w lesie musimy widzieć wielki magazyn naszych zasobów gospodarczych, las musimy pojmować jako jedną dużą przetwórnię chemiczną, a oszczędzając te skarby, zaoszczędzamy państwu wielomilionowych wydatków.

Jak łatwo jednym ruchem ręki zniszczyć to, co kilkanaście lat potrzebowało swego rozwoju. Chrońmy las — rezerwat przyrody i ciszy przed aspołecznymi jednostkami, nie pozwólmy, aby dawały one upust swawoli przez głośne zachowanie się w lesie, zrywanie roślin i gałęzi z drzew i krzaków, przez zaśmiecanie go papierami, płoszenie zwierząt i rzucanie kamieniami do butelek, rozniecanie ognia itp.

Ochronie przyrody podlegają nie tylko parki narodowe i rezerwaty, ale i nasze lasy, pola, jeziora, rzeki, wybrzeże morskie, góry a także przyroda nieożywiona jak skały, głazy narzutowe itp.

Aby sprostać temu zadaniu całe społeczeństwo musi chronić przyrodę. Ochrona jej winna stać się powszechną. Przodować pod tym względem powinni ci, co z przyrody korzystają. Uczmy także dzieci nasze poszanowania dla przyrody.

Woźniak Józef

PRAWDA O POŁUDNIOWEJ KOREI

Światowa Federacja Związków Zawodowych złożyła byłym członkom komisji ONZ dla spraw Korei memorandum o sytuacji mas pracujących w południowej części tego kraju oraz o działalności wspomnianej komisji.

Memorandum ŚFZZ stwierdza, że narzucona Korei Płd. przez Stany Zjednoczone umowa dwustronna powoduje likwidację przemysłu koreańskiego, a w następstwie — wzrost bezrobocia. W 1943 r. w Korei Płd. było czynnych 10.000 fabryk i warsztatów, w marcu zaś 1947 r. liczba ich zmniejszyła się do 4.500. Liczba bezrobotnych w końcu 1949 r. przekroczyła 3 miliony.

Amerykanie zlikwidowali całkowicie w Korei Południowej produkcję nawozów sztucznych, aby uzależnić tym samym ten kraj od importu z USA. Dość wspomnieć, że tylko w drugim półroczu 1948 r. sprowadzono z USA nawozów sztucznych na sumę ponad 35 milionów dolarów, co stanowi 43% całego importu. Amerykańskie monopole zagarnęły podstawowe bogactwa kraju: energetykę, węgiel, naftę, opanowały transport.

Dzień pracy w Korei trwa 10, a nawet 14 godzin. Stopa życiowa świata pracy jest niższa niż była podczas okupacji japońskiej. Ceny w porównaniu z 1939 r. wzrosły 800-krotnie, a zarobki tylko 160 — 180 razy.

Pomimo wydania dekretu o zakazie zatrudniania dzieci, eksploatuje się je nadal. Dla usankcjonowania tego stanu rzeczy amerykański dziennik Ministerstwa Pracy wskazuje cynicznie, że dekret nie ma zastosowania tam, gdzie tradycje koreańskie zezwalają na pracę dzieci np. w przemyśle tekstylnym.

W kraju tym zdelegalizowano związki zawodowe. Działacze związkowi są narażeni na prześladowanie. Członków KC Konferencji Związków Zawodowych, Ju Chen Sika i Kuan Din Taka, zamordowano w trzy dni po aresztowaniu. Pretekstem do rozpoczęcia represji przeciwko związkom zawodowym był strajk kolejarzy w 1946 r., kiedy to wojskowy zarząd amerykański rozpowszechnił wieści o rzekomym spisku komunistycznym, który miał rzekomo paraliżować transport Korei Południowej.

Kiedy w Korei Południowej przebywała w 1946 r. delegacja ŚFZZ z Louis Saillantem na czele, w oczach jej, dozorcy fabryczni w japońskich mundurach pobili robotników, którzy chcieli powitać delegację.

W Korei Południowej panuje również bezprzykładny terror polityczny. Od czasu jej wyzwolenia zamordowano 150.000 aktywistów ruchu demokratycznego.

Dla zbadania sytuacji w tej części kraju została stworzona w listopadzie 1947 roku Komisja ONZ, do której wyznaczono Australię, Kanadę, Chiny, Francję, Indie, Filipiny, Salvador, Syrię, i Ukrainę.

ZSRR proponował wówczas, aby w dyskusji wzięli udział przedstawiciele narodu koreańskiego i aby wojska okupacyjne zostały wycofane z Korei jeszcze przed wyborami. Związek Radziecki sprzeciwił się natomiast utworzeniu komisji i udzieleniu jej bardzo szerokich pełnomocnictw, które godziłyby w suwerenność narodu koreańskiego.

Ukraina odmówiła udziału w komisji z tych samych powodów.

Komisję utworzyła reakcyjna większość zgromadzenia zgodnie z instrukcją amerykańską. Jednak masowy oddźwięk wśród narodu koreańskiego na propozycje radzieckie zmusił rząd Stanów Zjednoczonych do zmiany taktyki: USA zgodziły się na wycofanie swych wojsk z Korei.

Sposób działania Komisji ONZ w Korei dowodzi, że nie miała ona bynajmniej na celu przedstawienia prawdziwej sytuacji w tym kraju, gdyż mogłoby to ujawnić panujący tam faszystowski terror. Toteż kiedy rząd Południowej Korei nie pozwolił na kontakt miejscowych działaczy politycznych z członkami komisji, motywując, że mogłoby to wywołać zamieszanie wśród ludności, organ ten nie zaprotestował przeciw takiemu oświadczeniu. Nie interweniowano nawet wówczas, gdy władze aresztowały 6 członków Zgromadzenia Narodowego i 5 dziennikarzy przydzielonych do komisji.

Komisja ONZ miała przesłuchać przedstawicieli narodu koreańskiego, faktycznie zaś przesłuchała tylko 14 osób, które nie reprezentowały bynajmniej szerokich mas ludowych.

Komisja zwiedziła 15 zakładów przemysłowych, lecz w żadnym ze sprawozdań nie wspomina o prześladowaniach robotników, których była niewątpliwie świadkiem.

Komisja natomiast wyraziła rządowi Korei Południowej swe uznanie mimo, że fakty mówią o terrorze i o podeptaniu swobód demokratycznych.

Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Korei, gen. Hodge, pisał do komisji **„...powodzenie otwartych knowań komunistów zależeć będzie wprost od tego, jak zostanie rozstrzygnięta sprawa nadużywania praw obywatelskich...“** sugerując tym samym, że należy ograniczyć prawa obywatelskie dla przeszkodzenia działalności komunistów. W liście tym podkreślono również, że komisja powinna wskazywać w swych oświadczeniach na niebezpieczeństwo komunistyczne. Tak więc wybory w Korei Płd., które rzekomo były wyrazem **„prawdziwej woli wyborców“**, odzwierciedlały w rzeczywistości tylko wolę amerykańskich okupantów.

Stany Zjednoczone utrzymują w Korei zmotoryzowaną grupę wojskową, która udziela rad i pomaga rządowi w organizowaniu i ćwiczeniu koreanskich sił bezpieczeństwa. Ponadto Amerykanie okupują nadal lotnisko w Kimpo, wykorzystując je jako bazę wojskową.

W przeciwieństwie do swych relacji o Korei Płd., komisja ONZ starała się różnymi sposobami podważyć autorytet rządu Korei Północnej.

W Korei Północnej obowiązuje ośmiogodzinny, a dla młodocianych 6-ciogodzinny dzień pracy, stosuje się: zasadę równej płacy za równą pracę, zakaz pracy dzieci, umowy zbiorowe.

Około 11 milionów pracowników korzysta z ubezpieczeń społecznych, podczas gdy w 1947 r. korzystało z nich 3.700.000. W Korei Północnej masy pracujące biorą szeroki udział w rządzeniu krajem.

Fakty te mówią o niezaprzeczalnych osiągnięciach tej części kraju, których nikt nie zdoła obalić, nawet Komisja ONZ w swych kłamliwych sprawozdaniach.

Tak przedstawia się prawda w oczach obiektywnych świadków o Korei.

Zmiany w przynależności związkowej

Jednym z zadań wynikających z postanowień IV Plenum CRZZ było określenie przynależności związkowej pracowników ministerstw.

Przy rozwiązywaniu tego zagadnienia przyjęto za podstawę pionową strukturę związków zawodowych. IV Plenum CRZZ podkreśliło raz jeszcze doniosłą rolę, jaką spełniają ogniwa związkowe w podnoszeniu stylu pracy zawodowej swoich członków. Powiązanie więc, poprzez związki branżowe, pracowników jednostek administracyjnych (ministerstw) z pracownikami instytucji podległych im resortowo, przyczyni się do usprawnienia organizacji pracy.

Praktyka wykazała, jak wielkie znaczenie miało włączenie pracowników tych ministetrstw do związków branżowych. Dzięki temu zacieśniła się więź pomiedzy pracownikami ministerstw a pracownikami podległych instancyj, co przyczyniło się do usprawnienia toku urzędowania w tych instytucjach.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia, Wydział Organizacyjno-Instruktorski CRZZ uregulował z kolei sprawę przynależności związkowej tego rodzaju pracowników, zrzeszając zatrudnionych w Ministerstwach:

1) Kultury i Sztuki w Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury,
2) Zdrowia w Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia,
3) Górnictwa w Zw. Zaw. Prac. Górnictwa,
4) Handlu Wewnetrznego w Zw. Zaw. Prac. Handlowych,
5) Przemysłu Rolno-Spożywczego w Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego,
6) Leśnictwa w Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Drzewnych,
7) Poczt i Telegrafów w Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów,
8) Budownictwa w Zw. Zaw. Prac. Budownictwa,
9) Rolnictwa i Reform Rolnych w Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych.

Natomiast pracownicy pozostałych Ministerstw a mianowicie: Spraw Zagranicznych, Sprawiedliwości, Pracy i Opieki Społecznej, Handlu Zagranicznego, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Lekkiego, Komunikacji oraz Ministerstwa Żeglugi należą nadal do Zw. Zaw. Prac. Państwowych bądź ze względu na specjalny charakter działalności Ministerstw (np. Pracy i Opieki Społecznej), bądź też z faktu, że niektóre z tych resortów jak np. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego obejmuje kilka branż naszej gospodarki.

Reorganizacja przedszkoli

W wyniku ścisłej współpracy Ministerstwa Oświaty, CRZZ i Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, dostosowano czas trwania zajęć w przedszkolach do czasu pracy matek.

Wprowadzono przedszkola 9-godzinne, a nawet o dłuższym czasie trwania zajęć o ile zachodzi uzasadniona potrzeba. Zapewniono także jednolite podstawy materialne dla wszystkich przedszkoli, gwarantując tym samym jednakowe warunki wszystkim dzieciom.

Miejsca we wszystkich przedszkolach: państwowych, publicznych, społecznych i innych, przeznaczono dla dzieci robotników i pracowników. Kwalifikowanie dzieci do przedszkoli powierzono radom zakładowym, kołom lub oddziałom związkowym.

W m-cu sierpniu przewiduje się omawianie na zebraniach następujących tematów:

I zebranie grup związkowych O grupach samokształceniowych.

II zebranie grup związkowych: O Wszechnicy Radiowej.

Zebranie członków Koła: Znaczenie Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Z Wydziału Socjalnego.

W miesiącu lipcu zostały zatwierdzone preliminarze Funduszu Socjalnego na rok 1950 dla wszystkich resortów objętych działalnością naszego Związku. Należy zaznaczyć, że Zarząd Główny brał czynny udział w układaniu preliminarzy na szczeblu III instancji oraz instruował w terenie Komisje Socjalne o ich roli i zadaniach.

Zebrano i przeanalizowano wszystkie dane dotyczące kolonii letnich, organizowanych dla dzieci naszych członków na placówkach własnych i obcych.

W lipcu rozpoczął się turnus prewentoryjny w „Cieszyniance" w Zakopanem, który trwać będzie do końca sierpnia. Następny turnus rozpocznie się w początkach września.

W m-cu lipcu rozpoczął się również I turnus w Domach Zdrowia (leczenie zdrojowe) dla dzieci ze schorzeniami reumatycznymi. Turnus trwać będzie sześć tygodni. Kwalifikacje na turnus następny przeprowadzają Wojewódzkie Centralne Poradnie Ochrony Macierzyńswa i Zdrowia Dziecka.

Zakwalifikowano i zgłoszono do Naczelnej Dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych 16 kandydatów na wczasy zagraniczne do Czechosłowacji. Dnia 9.VII wrócili wczasowicze z Węgier.

Przygotowuje się plan akcji wczasów dorocznych na rok 1951.

Do dnia 30.VI zarejestrowano w Zarządzie Głównym 449 Kas Zapomogowo-Pożyczkowych z czego skreślono z rejestru wskutek przejścia tych Kas do innych Związków 12 Kas.

Przekazano za I półrocze wszystkim zarejestrowanym Kasom dotacje na zapomogi na ogólną kwotę zł 38.022.8000. Dotacje przekazywane były w wysokości 600 z. na członka Koła. Należy zaznaczyć, że dotychczas nie zgłosiły Kas do rejestracji Koła przy:

1) Urzędzie Zatrudnienia w Sosnowcu.

2) Prezydium WRN w Łodzi.

3) Prezydium PRN w Nowym Tomyślu.

4) Prezydium PRN w Radzyminie.

5) Prezydium PRN w Jędrzejowie.

Z Wydziału Ekonomicznego.

W ostatnim okresie prowadzi się badania odnośnie warunków pracy i płacy Instytutów Naukowo Badawczych. W ramach BHP prowadzone są badania zwłaszcza zagrożenia stanu zdrowia pracowników w tych Instytutach, oraz zbierane są materiały statystyczne i opiniodawcze w tym zakresie.

W związku z reformą na gruncie Ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, Wydział Ekonomiczny przygotowuje wnioski do nowej tabeli stanowisk, dostosowanej do zmian organizacji władzy w terenie.

Na odcinku współzawodnictwa pracy Podkomisja Współzawodnictwa Pracy, działająca przy Zarządzie Głównym, opracowuje tezy podstawowe do współzawodnictwa w ramach ZZPP.

Tezy te będą podstawowymi wytycznymi do opracowania regulaminów współzawodnictwa pracy przez poszczególne Koła związkowe.

Zarząd Główny w związku z wypadkami ścieśniającej interpretację okólnika Nr 5 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.I 1950 (MP. Nr A—18 poz. 187) na gruncie przepisów o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy w stosunku do członków władz związkowych, zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów o uregulowanie zasad zwalniania działaczy związkowych w godzinach służbowych do spraw społeczno-zawodowych, które nie mogą być załatwione przez nich po godzinach dnia roboczego.

KOMUNIKAT

W nrze 62 część A Monitora Polskiego, poz. 719 ukazała się uchwała Rady Ministrów z dnia 31.V 1950 r., rozszerzająca zakres przypadków, w kórych może nastąpić zwolnienie pracownika przez kierownika zakładu, a mianowicie również na przypadki pogrzebu brata lub siostry na jeden dzień, oraz dopuszcza zwolnienie na część dnia pracy w szerszym zakresie, niż ustalony był wg dotychczasowego brzmienia uchwały Rady Ministrów z dn. 5.V 1950 r.

Pismo okólne nr 2 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.V 1950 r. w sprawie wykonania postanowień ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy (Monitor Polski Nr A—66, poz. 776), ustala uzupełniające wytyczne, a mianowicie:

1. odnośnie zwalniania z części dnia pracy pracowników kształcących się równocześnie,
2. odnośnie zwalniania na wykłady pracowników, będących wykładowcami szkół zawodowych, akademickich, partyjnych itp.
3. odnośnie pracowników dojeżdżających do miejsca pracy z dalszej odległości,
4. odnośnie pracowników powołanych do ukończenia dnia pracy do pełnienia dyżuru,
5. odnośnie zwalniania z pracy pracowników, o ile są użytkownikami małych i średnich gospodarstw rolnych,
6. o przestrzeganiu godzin pracy przez pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin.

Z prac Zarządu Głównego

Wystawa prac amatorskich



Sekcja kulturalno oświatowa Koła przy Głównym Instytucie Chemii Przemysłowej organizuje w świetlicy Instytutu cykl wystaw artystycznych prac amatorskich członków Koła.

Pierwsza wystawa tego cyklu, obejmująca około stu akwarel i kilkanaście portretów wykonanych przez kol. Annę Lewandowską, była otwarta od 1 do 30 czerwca br.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem zarówno ze względu na wysoki poziom artystyczny prac, jak i ze względu na nowość w tego rodzaju imprezach. Wielką atrakcją wystawy stanowiły przedstawione obok, wspaniałe akwarele, przedstawiające ruiny zamku w Czersku.

W najbliższym czasie zostanie otwarta następna wystawa, obejmująca prace artystyczno-malarskie kol. dr Hempla.

„PAN-AMERICA"

(Dokończenie ze str. 7).

ludzie mieszkający na całej kuli ziemskiej.

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim wykazuje, że rosną i potężnieją siły pokoju także w krajach kapitalistycznych, że i tam, pomimo nacisków i terroru, miliony ludzi odważnie deklaruje swoim podpisem gotowość niedopuszczenia do rozpętania nowej zawieruchy wojennej.

Stany Zjednoczone, stoją przed nieuchronnym kryzysem, chcą wojny, ale nie zapominajmy, że między dążeniem, a możliwością rozpętania nowej wojny istnieje duży dystans.

Świat nie da się zastraszyć. Narody świata znają swoją siłę i wiedzą, że plany napastników czeka całkowite bankructwo. Narody nie pozwolą się szantażować i dlatego też bandycki napad na Koreę spotkał się z oburzeniem całej ludzkości. Imperializmowi amerykańskiemu i jego marionetkom rzuca świat groźne ostrzeżenie: „Ręce precz od Korei".

APEL

Celem przyjścia z pomocą ofiarom barbarzyńskich nalotów imperialistów amerykańskich na Korei, ruch zawodowy w Polsce organizuje zbiórkę pieniężną dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb ludności na terenach zbombardowanych — Prezydium Zarządu Głównego ZZPP wzywa ogół członków naszego Związku do jak najszerszego włączenia się do akcji zbiórkowej.



Z CAŁEJ POLSKI



W Krakowie mówią, że...

Okręgowa Rada Związków Zawodowych roztoczyła w ramach akcji łączności miasta ze wsią — opiekę kulturalną nad P. G. R.

Związkowi Zawodowemu Pracowników Państwowych przy WRN w Krakowie przydzielono 9 majątków P. G. R. Zespół artystyczny ZZPP zorganizował w ramach tej akcji koncert oraz prelekcję o walce o pokój dla pracowników P. G. R.-u w Łazanach, pow. Kraków.

W koncercie, który odbył się w dniu 6.VI br. w Łazanach, wzięli udział: chór mieszany, oktet męski, kwartet rewelersów, oraz soliści — kol. Serafin Alina sopran, Matuszyk Stanisław tenor, Górak Wanda fortepian, dyrygował kol. prof. Matuszyk Stanisław.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani referatu kol. Kurzawy Franciszka pt. „Rośnie i potężnieje walka o pokój" żywiołowe zaś oklaski, jakimi obdarzono prelegenta świadczyły o zrozumieniu zagadnienia walki o pokój wśród robotników P. G. R.

W części artystycznej zebrani w liczbie około 200-tu osób pracownicy P. G. R. z Łazan i z Lipska, dalej członkowie organizacji partyjnej PZPR z Łazan usłyszeli pieśni polskie, radzieckie oraz operetkowe.

W Namysłowie mówią, że...

Na początku marca br. dokonano wyboru nowych władz ZZPP. Członkowie Związku w tymże dniu uchwalili szumną uchwałę: „Każdy związkowiec będzie podnosił swój poziom ideologiczny, a w związku z tym należy zorganizować szkolenie związkowe".

Uchwałę tę nowowybrany Zarząd Koła starał się zrealizować w krótkim terminie. Toteż wkrótce dokonano wyboru Komisji Szkoleniowej, która z miejsca rozpoczęła swą pracę. Kierownik Szkoleniowy tow. Adolf Lekki sporządził plan wykładów, według którego rozpoczął swą pracę.

Jednak w pięknej świetlicy, wyposażonej we wszelki sprzęt świetlicowy znalazło się zaledwie kilku związkowców zdyscyplinowanych, którzy rzeczywiście stawili się na wykłady.

Jest źle, że kosztem członków opieszałych i niezdyscyplinowanych pozostali członkowie nie mogą wysłuchać wykładu. Powstają zarzuty — my też mamy ogniska domowe, gdzie mamy swe prace, a jednak pragniemy zdobyć wciąż nowe wiadomości, jaka to jest dyscyplina związkowca, dlaczego zarząd nie zainteresuje się członkami opieszałymi i niezdyscyplinowanymi — i wiele innych.

Trzeba przyznać całkowitą rację, że członek Związku winien być zdyscyplinowany i aktywny oraz przestrzegać postanowień większości członków. Czas z tym skończyć i rozpocząć zdecydowaną walkę ze związkowym bumelanctwem.

Z PIOSENKĄ NA WIEŚ



Zespół Koła ZZPP przy Prez. Woj. R. N. Działu Rolnictwa i RR. przyjechał na wieś. Przyjechał z pieśnią i tańcem, ze szczerym, zdrowym humorem.

Życzymy wesołej zabawy.

MISTRZOSTWA



SPÓŹNIONA ÓSEMKA WIOŚLARSKA Z KALISZA.

Powyżej reprodukujemy zdjęcie ósemki wioślarskiej ZKS „Ogniwo" Sekcja Wioślarska z Kalisza. (wicemistrzowie Polski). W skład jej wchodzą tow. tow. Paszyn, Miniewicz, Aleksandrzak, Kowalczyk, Wielkopolski, Matczak, Lis, Miller, i sternik Wawrzonowski.

Mimo, iż są to wicemistrzowie Polski, płynęli tak powoli, że zamiast dopłynąć w oznaczonym dniu do Nr 6 „P. P." ledwo zdążyli do Nr 8.

Przyśpieszyć tempo drodzy Towarzysze, a może zdobędziecie mistrzostwo.

Red.

W Katowicach mówią, że...

Na zakończenie sezonu tenisa stołowego odbył się turniej w sali świetlicy ZZPP w Katowicach przy udziale 9 drużyn. W udekorowanej barwami państwowymi oraz „Ogniwa" świetlicy rzucały się w oczy duże transparenty z napisami: „Sportowcy w pierwszym szeregu bojowników o trwały pokój", albo „Podnosząc tężyznę fizyczną, przyśpieszamy wykonanie planu 6-letniego" oraz wiele innych.

Punktualnie o godzinie 17,30 nastąpiło otwarcie turnieju przez Prezesa Zarządu Okręgu tow. dr Piotra Bałowskiego, który powitał tak drużyny, jak i przedstawicieli Partii, Zw. Zaw., organizacji społecznych oraz gości.

Po przeprowadzeniu rozgrywek pierwsze miejsce zajęły Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach, drugie — Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Katowicach, trzecie — Koło Sportowe „Ogniwo" Nr 54 przy Prezydium WRN w Katowicach.

Zorganizowanie tego rodzaju imprez przyczyni się niewątpliwie do coraz szerszego zainteresowania się mas pracujących nowym sportem ludowym, mającym na celu wychowanie i przysposobienie do pracy i obrony.

W Złotowie mówią, że...

W głębokim zrozumieniu wielkiego znaczenia łączności miasta ze wsią, staraniem członków Koła ZZPP i TPPR przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie, został zorganizowany wyjazd amatorskiego zespołu chóralno-muzycznego przy Kole ZZPP do miejscowości Kleszczyna.

Omawiany zespół wystąpił z własnym bogatym programem, który został przyjęty przez miejscową ludność z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem.

Na program składały się pieśni kompozytorów radzieckich i polskich.

Po występie amatorskiego zespołu odbyła się zabawa ludowa, w której brali udział również członkowie naszego Koła. Wyjazdów takich z występami kulturalno-rozrywkowymi na wieś zamierza tutejsze Koło zorganizować w przyszłości więcej dla pogłębienia łączności miasta ze wsią i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ponadto członkowie Koła zorganizowali w dniu 4.VI 1950 r. wycieczkę pracowników wraz z członkami rodzin do miejscowości Charzykowo koło Chojnic — Pomorze, gdzie skorzystano przy pięknej pogodzie z przejażdżek łodziami spacerowymi i żaglówkami po jeziorze Charzykowskim. Omawiana wycieczka udała się doskonale i dała odprężenie związkowcom po codziennej pracy oraz dodała nowych sił do dalszej, sprawniejszej i wydajniejszej pracy.

CZYTELNICY PISZĄ...

Przykład niegodny naśladowania

W Białogardzie odbyło się Walne Zebranie Koła ZZPP, zwołane na godzinę 17 w pierwszym terminie, a na godzinę 17,30 w drugim terminie.

W dniu oznaczonym na Zebranie powiadomiono ustnie, że na zarządzenie Delegata Zarządu Okręgu ZZPP zebranie zostało przesunięte na godzinę 14,30, a więc, że rozpocznie się w godzinach urzędowych, niezależnie od zakazu MAP podanego pismem okólnym z dnia 13 lutego 1950 r. L. Org. I-7-2277/1/50, opartego na Okólniku Prezesa Rady Ministrów Nr 5 z dn. 31.XII 1949 r., a ogłoszonego w Dz. Urz. MAP Nr 9 poz. 61 z dn. 25.II 1950 r.

Byłoby to jeszcze uzasadnione, gdyby za tym przemawiały względy natury wyższej, gdyby w ten sposób można było przynieść pewne korzyści dla ogólnopaństwowej sprawy oraz dla ruchu zawodowego, ale niestety omawiane zebranie dało wręcz przeciwny skutek.

Ponieważ należę organizacyjnie i służbowo do innego Urzędu, podlegającego MAP, a ze względu na liczebność personelu nie może być tam stworzone odrębne Koło ZZPP, przeto ja i mój kolega należymy do Koła ZZPP przy Starostwie, więc mając rozłożone prace do godz. 15 oraz interesantów, których nie wolno odesłać do dnia następnego, poszliśmy na Walne Zebranie o godzinie 15.05.

Zastaliśmy Prezydium w komplecie i na sali kilka osób, razem wszystkich z nami 37 członków plus delegat. (Koło liczy dokładnie 79 członków).

Już samo quorum rozbroiło mnie, ale liczyłem, że za parę minut przybędzie reszta członków i będziemy jednak obradować, choć może w tempie przyspieszonym z uwagi na czekający obiad i puste żołądki. Niestety przybyło do tego „licznego" grona tylko troje. Dalej — wybór Komisji wnioskowej, rezolucji, skrutacyjnej odbył się wg raczej wykonania formułki, a nie znaczenia. To wszystko wywarło jedynie taki skutek, że oniemiałem i słuchałem, choć mało było do słuchania, a głównie przyglądałem się co będzie dalej, jaka będzie reakcja w dyskusji itd.

Na pięknie udekorowaną trybunę w sali konferencyjnej Starostwa wszedł delegat Zarządu Okręgowego ZZPP, z której wygłosił istotnie piękny referat na temat „Czujność rewolucyjna i wyższy styl pracy". Następnie ustępujący Zarząd Koła ZZPP w osobie kolegi Prezesa wygłosił sprawozdanie z działalności, po nim Komisja Rewizyjna i koniec.

Dyskusja. Tu już spodziewałem się takiej samej żywej akcji, jak pustych od rana żołądków. Przewodniczący otwiera listę mówców — nikt. Prosi o zabieranie głosu w dyskusji nad referatem i sprawozdaniami — nic. Namawia, pobudza — nic. Cisza. Tylko burczenie w brzuchach dość donośnym się wydaje w tej niespotykanej ciszy. Zabiera głos delegat, który ogranicza się do zachęcenia — dalej nikt nic nie mówi, nie rusza się nawet w wygodnym krześle. Spojrzałem na tego i owego, widzę, że każdy jeszcze żyje, nawet przyszły prezes, ale zamiast głosu ust — głos żołądka słychać dalej.

Postawa zdecydowana, należało przejść do następnego punktu, którym był wybór nowych władz Koła. Lekkie poruszenie na sali, ale nie z ciekawości, tylko że nareszcie idziemy dalej i że bliżej końca. Przewodniczący ogłasza projektowaną listę przez stary Zarząd. Zgłoszeń nie ma. Głosowanie kartkami. Wszyscy pośpiesznie wypisali podane bez dyskusji nazwiska, oddali Komisji skrutacyjnej. W międzyczasie uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1950 itp., których opracowanie nie wymagało dyskusji.

Wreszcie ogłoszono listę wybranych i wolne wnioski. Dalej nikt nic nie miał do powiedzenia ani zapytania. Ja też solidaryzując się z członkami Koła pracującymi w Starostwie — nie zabierałem głosu do końca, a szkoda, bo miałem chęć poruszyć wiele spraw. Żałuję bardzo, bo np. do dziś gnębi mnie taka drobnostka — jakby to zrobić, abyśmy mogli być uczestnikami Wszechnicy Radiowej. Wprawdzie Koło swego czasu coś tam o tym wiedziało, jak się to robi, ale skończyło się na odłożeniu apelu do akt. A żałuję bardzo także ze względów osobistych, bo np. chciałem skorzystać w tym roku (po raz pierwszy) z wczasów pracowniczych, z których nie miałem szczęścia skorzystać dotąd. I tak wiele innych kwestii do dziś mnie dręczy, z których sprawa Kasy Zapomogowej jest dla mnie zagadką, bo jako że jestem z innej instytucji, więc do starościńskiej trudno mi się pchać itd.

Ponieważ cisza przeradzała się w coraz to większy hałas żołądków, zabrał głos delegat Okręgu. Co powiedział — jasne, słabi ideologicznie.

Oto jest sens, oto jest owoc Walnego Zebrania Członków Koła ZZPP przy jednym ze Starostw Województwa Szczecińskiego.

I tu chciałbym zauważyć, że zło leży przede wszystkim w słabej organizacji, która doprowadziła do zupełnego rozluźnienia dyscypliny, do traktowania organizacji jako czegoś, co może dać okazję do skorzystania z jakiegoś dobrodziejstwa, ale bez wkładu pracy.

Ten brak dyscypliny, brak współdziałania z kierownictwem Urzędu, brak ścisłego związku z Partią, brak autorytatywnego podejścia do prac związkowych — spowodował, że w Kole tym nie tylko ten raz, ale wiele razy odbywają się zebrania bądź w godzinach urzędowych, bądź bezpośrednio po urzędowaniu (bez obiadu) po to, by złapać jakie takie quorum. Rzecz ta wygląda opłakanie. Nad tym nie wolno przechodzić do porządku dziennego. Zebrania muszą być nacechowane powagą, a członkowie nie mogą się ograniczać do podpisania listy obecności i krótkiego odsiedzenia tej godziny, czy półtorej. To wszystko uwłacza tak potężnej organizacji, jaką są związki zawodowe. Koło jest podstawowym organem i tu wykuwa się żywy organizm aparatu państwowego, tu odbywać się musi praca, której owocem winna być świadoma akcja rzesz pracowniczych przy budowie Socjalizmu.

„Obecny"
(Nazwisko znane Redakcji)

Zgłaszamy pomysły racjonalizatorskie

Z terenu Poznania wpłynął pomysł racjonalizatorski, który poniżej podajemy. Polega on na następujących danych.

Referent karno-administracyjny winien być w każdej chwili zorientowany o stanie załatwienia spraw karnych wciągniętych do rejestru. Powinien umieć wykazać, ile spraw oczekuje na załatwienie, ile spraw czeka na rozprawę, ile spraw oczekuje uprawomocnienia się nakazu lub orzeczenia karnego, ile spraw czeka na wysłanie wezwania do wykonania kary (art. 54 prawa o postęp. karno-admin.), ile spraw czeka na wdrożenie egzekucji i ile spraw czeka na wynik wdrożonej już egzekucji. Praktyka wykazała, że powyższe dane referent karno-administracyjny wykazać mógł tylko na podstawie dokonania wyciągów rejestratury, bowiem same sprawy spoczywają w teczce „wznowień", rozrzucone na wszystkie dni w miesiącu. Taki stan pociągał za sobą to, że referent karny łatwo przeterminował sprawy i stąd zdarzało się tak często, że sprawy prawomocne, w których należało przystąpić do wykonania kary zasadniczo zaraz po upływie 7 dni od wydania orzeczenia (nakazu karnego), a w postępowaniu przyśpieszonym natychmiast, spoczywały nawet całymi miesiącami bez poddania ich dalszemu urzędowaniu.

System 7-mio teczkowy polega na tym, że we wszystkich referatach karno-administracyjnych zakłada się 7 teczek dla składania spraw karno-administracyjnych, które w miarę poddawania spraw poszczególnym stadiom załatwienia, przedkłada się kolejno do następnej teczki, a mianowicie:

teczka
1) Sprawy nowe (zakwalifikowanie ich do wydania nakazów karnych wzgl. do postępowania zwyczajnego, często bowiem referent karny nie dojdzie poza wciągnięciem ich do rejestru, do nadania im dalszego biegu w dniu ich wpłynięcia do urzędu).
2) Sprawy przeznaczone do rozprawy karno-administr.
3) Nakazy karne i orzeczenia, czekające na uprawomocnienie się.
4) Sprawy do wysłania wezwania (art. 54 post. k. a.).
5) Sprawy dojrzałe do egzekucji.
6) Sprawy oczekujące wyniku wdrożonej egzekucji.
7) Bieżące wznowienia spraw karno-administr. dla spraw karnych, załatwianych drogą rekwizycji itp. nie wciągniętych w rejestr karny).

Przy takim systemie przeprowadzający lustrację referatu karno-administracyjnego może na podstawie danych znajdujących się w 6 teczkach zorientować się tak samo jak i referent k. a. w toku spraw k. a. i może planowo zmieniać bieg sprawy.

Powyższy system jest pomysłem ob. Marty Frydrychówny, pracownika Wydziału Administracyjnego Prez. WRN w Poznaniu i został już wypróbowany.

Przeciw imperializmowi

Odezwa Ś.F.Z.Z. w sprawie Korei

Światowa Federacja Związków Zawodowych (ŚFZZ) opublikowała odezwę do mas pracujących całego świata w sprawie agresywnej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.

„ŚFZZ — czytamy w odezwie — otrzymała deklarację Komitetu Centralnego Związków Zawodowych Korei Północnej i Południowej o inwazji amerykańskiej w Korei. Otrzymano również informację o pierwszych działaniach szeregu organizacji związkowych w obronie narodu koreańskiego. ŚFZZ aprobuje i popiera wszystkie organizacje związkowe, występujące przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej w Korei. Te protesty i akcje mas pracujących, mężczyzn i kobiet całego świata będą niewątpliwie przybierały na sile i znajdą swój wyraz w skutecznej, konkretnej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim.

Swoją zbrojną interwencją imperialiści amerykańscy zdemaskowali otwarcie swe zbrodnicze cele w oczach uczciwych ludzi świata. Popierają oni wszelkimi sposobami, nawet przy pomocy działań wojennych, wszystkie faszystowskie reżimy, podobne do tego, jaki panował w Korei Południowej. Komisja ŚFZZ zdemaskowała jeszcze w marcu 1947 roku reżim terrorystyczny, który istniał w Korei Południowej przy poparciu amerykańskich władz wojskowych.

Imperializm amerykański chce całkowicie podporządkować ONZ swej polityce wojny. Zmusił on Radę Bezpieczeństwa do powzięcia bezprawnej uchwały o ingerencji do spraw wewnętrznych narodu koreańskiego. Rada Bezpieczeństwa nie poczyniła również próby wyjaśnienia rzeczywistego sensu wydarzeń w Korei. Takie metody narażają na wielkie ryzyko samo istnienie ONZ.

Masy pracujące całego świata muszą wiedzieć, że w chwili obecnej robotnicy, chłopi, inteligencja, mężczyźni i kobiety Korei toczą śmiertelną walkę przeciwko swym odwiecznym ciemiężycielom — feudałom, obszarnikom, kapitalistom, zdrajcom narodu, których dawniej popierali imperialiści japońscy, teraz zaś popierają miliarderzy amerykańscy. Ażeby pomóc tym wyzyskiwaczom, lotnictwo amerykańskie bombarduje ludność Korei. Cały naród powstał do wielkiej sprawiedliwej wojny wyzwoleńczej. Żadnym siłom imperializmu nie uda się zwyciężyć narodu, gdy ten walczy o wolność. Ostateczne zwycięstwo będzie zwycięstwem zwolenników pokoju na całym świecie.

ŚFZZ proponuje wszystkim wchodzącym w jej skład organizacjom przedsięwziąć niezwłocznie wszystkie nieodzowne akcje, odpowiednio do ich możliwości normalnych, w celu zniweczenia diabelskich planów amerykańskich inspiratorów wojny i poparcia swych braci — członków koreańskich związków zawodowych walczących wraz z całym narodem koreańskim o wyzwolenie swego kraju.

Solidarność z narodami Azji nie jest czczym frazesem. Jest to zaszczytny obowiązek mas pracujących USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i wszystkich krajów kapitalistycznych.

ŚFZZ wzywa wszystkie wchodzące w jej skład organizacje do przeprowadzenia, począwszy od dnia 10 lipca 1950 r., światowego tygodnia aktywnej solidarności z narodem koreańskim.

ŚFZZ poleca zorganizować manifestacje ludowe z żądaniem niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei".

Odezwa ta została uchwalona w Paryżu dnia 5 lipca br.

Mieszkania dla mas pracujących

Podjęta w roku ubiegłym przez związki zawodowe akcja pożyczkowa w celu dostarczenia pracownikom środków finansowych na remonty lub na dokończenie budowy domków stanowiących ich własność zdobyła popularność wśród mas pracujących.

W chwili obecnej poszczególne ORZZ przygotowują się do akcji kredytowej na budownictwo mieszkaniowe w roku bieżącym. Przeprowadza się tedy kontrolę zużycia zeszlorocznych kredytów, porządkuje kartoteki itp.

Instruktorzy związkowi kontrolują sposób wykorzystania zeszłorocznych kredytów przez poszczególnych pożyczkobiorców, udzielają porad, wypowiadają się co do konieczności przyznania dodatkowych kredytów. Wyciągają wnioski i zbierają doświadczenia na przyszłość.

W roku bieżącym projektuje się również udzielanie pożyczek na budowę własnych domków rodzinnych.

Po zakończeniu prac przygotowawczych ORZZ przystąpią do rozpatrywania złożonych podań i przyznawania pożyczek.

Uruchomione w ten sposób środki finansowe pozwolą robotnikom i pracownikom na przystąpienie do remontu swoich domków, co przyczyni się tym samym do dalszej poprawy warunków mieszkaniowych mas pracujących.

W szeregu Obrońców Pokoju

Prezydium Zarządu Głównego ZZPP na posiedzeniu w dniu 2.VII br. uchwaliło rezolucję, potępiającą agresję amerykańską na terytorium Korei, treści następującej:

Prezydium Zarządu Głównego ZZPP stwierdza, że interwencja wojskowa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest jawnym naruszeniem zasady samoistnienia narodów, jest podważeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Decyzja rządu USA jest bezprawnym aktem w stosunku do narodu koreańskiego.

Naród Polski wie, że wtargnięcie do Korei Południowej wojsk amerykańskich ma na celu pozbawienie Korei niezawisłości narodowej, uniemożliwienie mu zjednoczenia się i swobodnego rozwoju na zasadach demokratycznych.

Napastnicza polityka agresorów imperialistycznych skończy się klęską, jak skończyła się tego rodzaju polityka faszystów niemieckich, włoskich i japońskich.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych potępia zbrojną interwencję amerykańską w Korei i stwierdza, że wszyscy członkowie Związku, stając do pracy w Prezydiach Rad Narodowych, w terenowych władzach państwa ludowego, przyczynią się swą pracą do wzmocnienia światowego obozu pokoju i utrwalenia zasady międzynarodowej sprawiedliwości społecznej.

Agresja amerykańska w oczach satyryka



Ukryta sprężyna.
(Zaruba — „Szpilki")



Rada Bezpieczeństwa.
(Lenice — „Szpilki")



Skrzypienie kół, potrząsanie orężem, wojownicze okrzyki.. Wiosnę 1950 roku Wall Street postanowił upamiętnić okazałą rewią, spodziewając się podnieść kwaśny nastr swoich marshallowskich „wychowanków" i podgrzać ostygłą już propagandę — „zimnej wojny"...

Na chwiejącym się tronie — jego wysokość dolar ze świtą podupadłej zachodnio-europejskiej waluty. Dalej na przyczepce — główny „towar" dostarczany Europie — prz starzała amerykańska armata. Obsługę stanowią prawicowi socjaliści.

Następnie to statek — model słynnej arki, poszukiwanej przez „archeologów" amerykańskiego sztabu generalnego na zboczach Araratu w Turcji. Potomkowie Noego (w pr tej linii od jego syna Chama) zamiast biblijnych „relikwii" poszukują zwykłych miasteczek na bazy wojskowe.

Angielski kapitalista z City pokazuje swoje „marionetki" — laburzystę i konserwatystę. „Prawa" ręka tym razem bardzo dobrze wie co robi „lewa".

Na estradzie Acheson i Franco. Widzimy ich w wykonaniu lirycznego tańca „Torreador i Andaluzyjka". Zamorski torreador z zadowoleniem śledzi, jak podźwiękuje grz chotkami — dolarami tak bliska mu faszystowska partnerka. Katolicko-degolowsko-blumowska Francja kroczy u boku ciepłego towarzystwa spekulantów, polityków i policyjnyc agentów. Doskonale dopełniają się wzajemnie na terenie francuskiego parlamentu, są lekko podpici, to dla „podniesienia na duchu" — zbyt groźne jest tchnienie klasy robotniczej

I znowu scena — na rydwanie współczesna bogini greckiej „sprawiedliwości" znana ze swej krwawej roboty. Ale już nadjeżdża na holowniku, naśladując swoich ateński kolegów, agent anglo-amerykańskich imperialistów, judasz i oprawca Tito, przemieniwszy kraj w więzienie otoczone drutem kolczastym, ściska się z podporą swego janczarskiego re zimu — jugosłowiańskim kułakiem.

Dalej pod dźwięki amerykańskiego fokstrota i nacjonalistycznego hymnu kroczy marionetkowy rząd z Bonn. Marszruta ich prowadzi tą samą drogą co subiekta przedstawio nego na portrecie, który niosą. Koniec ich będzie identyczny.

Na ognistym koniu z waszyngtońskich stajni, w poszukiwaniu armatniego mięsa harcuje feldmarszałek Montgomery, głównodowodzący bez armii. Za nim Czang-Kai-Szek idz w poszukiwaniu jałmużny i mieszkania na wypadek „nowego strategicznego odwrotu".

Na kotłach, wydzielających specyficzny aromat herstowskiej kuchni, jedzie rycerz „wolnej" amerykańskiej prasy.

Na końcu orszak pogrzebowy trzeciej klasy. To chowają ostatki demokratycznych swobód w krajach „zachodniej cywilizacji".

: boku generał Mac Arthur na motocyklu z przyczepą. Amerykański dżentelmen i japoński hodowca śmiercionośnych bakterii nie kryją swojej wzajemnej sympatii.

Dokąd podąża ten krzykliwy orszak pod dźwięki atomowo-faszystowskiej orkiestry. O tym mówi sylwetka przywódcy. On jest rzeczywiście kierownikiem karnawału. — K r y z y s — oto ten, który prowadzi całą zbójniczą kolumnę do nieuchronnego końca — w przepaść.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA — AL. UJAZDOWSKIE 5. tel. 7-57-80, wewn. 160
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P. REDAGUJE KOMITET
Druk. Min. Sprawiedl. Warszawa, Nowowiejska 6 B 115049. zam. 621.